Nr 172. Dnia 13 Sierpnia. Środa. Dnia 1 (13) Sierpnia 1873 r

Prenumerata „Kur. Warsz.“ wynosi: w **Warszawie** rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kopiejek 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od **11-ej rano do 2-ej po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.
ROK PIĘĆDZIESIĄTY TRZECI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przysyłkę rs. 1 kop. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się

Dziś ŚŚ. Hipolita i Kassjana.
Czwartek: Ś. Euzebjusza Wyznawcy
Piątek: *Wniebowzięcie N. M. P.*
Sobota: Ś. Rocha Wyznawcy.

Wschód słońca o godzinie 4 min. 40. Długość dnia godzin 14 min. 48
Zachód „ „ 7 42. Ubyło „ „ 1 56

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Niedziela: ŚŚ. Anastazji i *Jacka W.*
Poniedziałek: ŚŚ. Agapita M. i Bronisławy.
Wtorek: ŚŚ. Benigny i Rufina.
Środa: Ś. Bernarda Opata.

— Pojutrze, t. j. d. 15 b. m., przypada Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Marji Panny, którą Kościoł Chrystusowy na całym świecie katolickim, od 4-ch już wieków obchodzi Świętem pierwszorzędnem. W czasie tej uroczystości odbywa się po Świątyniach Pańskich *święcenie ziół*, w skutek czego lud wiejski nazywa to Święto: uroczystością Matki Boskiej Zielnej; właściwie zaś Kościół w tym dniu nie tylko same zioła, ale raczej różne owoce i zboża poświęca, składając za nie dzięki Bogu. Tym obrzędem Kościół Święty pragnie przypomnieć wiernym cnoty Najświętszej Marji, która przez Pismo św. do kwiatów i ziół przyrównaną bywa, i prosi Boga aby za Jej przyczyną obudzić w wiernych chęci starania się o cnoty i dobre uczynki.—Jutro tedy jako w wigilję uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Marji Panny zaleconym jest przez Kościół święty *post.*

— Najjaśniejszy Pan, w skutku odezwy Jenerał-Feldmarszałka Hr. Berga i na najpoddanniejsze przedstawienie Towarzysza Ministra Spraw Zagranicznych, o udzieleniu przez Cesarza Austrjackiego Dyrektorowi Kancelarji Namiestnika w Królestwie Polskiem, radcy tajnemu Czestilinowi Wielkiego Krzyża orderu Austrjackiego Franciszka-Józefa, Najmiłościwiej raczył, dnia 13 (25) lipca roku bieżącego, dozwolić radcy tajnemu Czestilinowi na przyjęcie i noszenie udzielonego mu orderu. (D. W.)

W Rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr 210 i 115 wydanym, zamieszczono:
Z powodu zwiększającej się liczby chorych na cholerę, Rada miejska Warszawska ogólnej opieki, na posiedzeniu w dniu 2 lipca r. b. odbytem postanowiła: w szpitalu Ś-go Ducha, liczbę łóżek dla chorych na cholerę powiększyć do 32. Celem niesienia pomocy lekarskiej zgłaszającym się w tym celu, ustanowić stałe dezury doktorskie, przy każdych z szpitali Cywilnych po jednym a w szpitalu Dz. Jezus z dwóch lekarzy, jak również, że w razie potrzeby, mieszkańcy będą mogli uzyskiwać pomoc, we wszystkich szpitalach od miejscowych ordynatorów.
O czem oznajmiając Policji w dalszym ciągu rozkazu mego z dnia 24 lipca r. b. za Nr 205, polecam Kommissarzom cyrkułowym, uwiadomić o tem mieszkańców miasta za pośrednictwem ucząstkowych naczelników.

— Doszło do mojej wiadomości, że niektórzy z właścicieli domów, zajmując stróżów rozmaitemi robotami, odrywają ich tym sposobem od właściwych obowiązków, co powoduje złe następstwa, zwłaszcza w obecnym epidemicznym czasie, wymagającym utrzymywania wszędzie jak największego porządku i czystości w domach; z tego więc powodu polecam Kommissarzom cyrkułowym zobowiązać za pokwitowaniem wszystkich właścicieli domów ażeby stróże pod żadnym pozorem nie byli używani do jakichkolwiek postronnych prac, lecz zajmowali się wyłącznie właściwemi sobie obowiązkami.
Za niewykonanie niniejszego rozporządzenia, winnych przedstawiać mnie raportami, celem pociągnięcia do dotkliwej kary pieniężnej.
Z powodu przekładania popsutej rury gazowej, znajdującej się na ulicach przyległych rz. Wiśle, wstrzymanym zostaje czasowo przejazd przez ulice następujące:
1) przez ulicę Solec od possesji Nr. 2909 do ulicy Tamka —w przeciągu 5 dni, od dnia 30 Lipca (11 Sierpnia) do 4 (16) sierpnia; 2) przez ulicę Topiel—od d. 6 (18) do 11 (23) sierpnia; 3) przez ulicę Browarną do posessji Nr. 2728 — od dnia 13 (25) do 18 (30) sierpnia: 4) przez ulicę Browarną—od possesji Nr. 2728 do ulicy Karowej—od dnia 19 Sierpnia (1 Września) do 25 Sierpnia (6 Września) i 5) przez ulicę Furmańską do Bednarskiej—od d. 28 Sierpnia (8 Września), do 1 (13) Września r. b.; 6) przez ulicę Sowią do Marjensztatu —od 3 (15) do 8 (20) przyszłego Września.
Kommunikacja przez czas trwania tych robót może mieć miejsce sąsiedniemi ulicami. (G. Polic.)

— *d* Od niejakiego czasu, Warszawa myśli i mówi tylko o cholerze.—Wszyscy radzą jakby jej zapobiedz, ale mało kto istotnie przyczynia się do położenia tamy szerzącej się pladze,—wszystko kończy się na czczych słowach.
Tymczasem, zdaniem naszem, gdyby każdy ubogi czy zamożny mieszkaniec, działali spólnie i energicznie, widmo epidemji przestałoby oddawna nas dręczyć. Na zdanie to nie jeden z czytelników nie zgodzi się zapewne, i epidemję przypisze nieznanym i niepojętym czynnikom natury, przeciw którym dotychczas przynajmniej, żadna ludzka ostrożność ani energja nic nie wskórają.
Wiele osób, opierając się trochę na owej nieujętości, a trochę na wierze w ślepe przeznaczenie, popuszcza wodze łakomstwu i naturalnie pada ofiarą.
O zachowaniu się hygienicznem mass, mowy tu być nie może. Epidemja zabiera też z nich główny, jeżeli nie całkowity kontyngens. Z klass zamożniejszych dotychczas zmarło osób kilka,—same prawie kobiety.

Dziennie w ogóle w ostatnich dniach umierało po 25 do 33 osób. Jestto przeszło dwa razy więcej od zwykłej śmiertelności.
W obec tego stanu rzeczy, obowiązkiem naszym jest zwrócić uwagę osób stojących u steru zarządu sprawami sanitarnemi, na pewne dotychczas nie uwzględnione wymagania hygieny.
Przedewszystkiem musimy powiedzieć, że dezinfekcja taka jaką mamy dotyczczas w Warszawie, nie przynosi prawdopodobnie żadnej korzyści. Wszystkie bowiem razem wzięte rynsztoki i ustępy miasta nietylko przyczyniają się do zarażenia powietrza, co same tylko bagna i błota nad Wisłą w pobliżu zabudowań komory wodnej, albo co kanał powązkowski.
Na co się zda dezinfekcja ustępów, skoro zabierane z nich nieczystości wiozą się przez miasto w tak niehygieniczny sposób, że na całej ulicy każdego uderzają trujące gazy, a co gorsza, skoro masy te wylewają się na polu, tuż za rogatkami, tworząc ulotne zbiorniki trujące.
A przypatrzmy się teraz szlachtuzom, zkąd zgnilizna spływa do Wisły, by się dostać do naszych organizmów w wodzie wodociągowej.
Doprawdy w obec takich warunków sanitarnych, że już nic nie powiemy o braku dobrej studziennej wody i o napełnionych wyziewami wilgotnych a ciemnych niektórych mieszkaniach—dziwić się raczej przychodzi, że mamy epidemję tak jeszcze łagodną.
Powietrze duszne i cuchnące wciska się w nasze płuca, wszędzie i ciągle, ale nie zapobieży temu skrapianie ulic choćby i trzykrotne w ciągu dnia, jak teraz.
Najdrobniejszy deszcz oczyści powietrze bo zabiera z niego pyły, ale zmoczenie bruku choćby dość obfite sprawia tylko nieznaczne zmniejszenie kurzu w czasie jazdy i powiększy ilość pary wodnej w powietrzu co nawet jest ujemnym wpływem podczas cholery.
Do oczyszczania powietrza trzeba by używać odświeżaczy zbudowanych na tej samej zasadzie co używane po pokojach. Odświeżacze takie można by urządzić przy sikawkach ogniowych.
Trzebaby nareszcie obmyśleć sposób dezynfekcji wody wodociągowej.
Jesteśmy przekonani, że przy należytej dezinfekcji ziemi (ulice, place, bagna, rynsztoki, ustępy) powietrza i wody, miazmata epidemiczne znikłyby w bardzo krótkim czasie.
Doświadczenie jednak nauczyło, że chorują najbardziej osoby jedzące mizerję, świeże ogórki lub niedojrzałe owoce.
Jak nas zapewniali lekarze, dotyczas *ani jeden* z mieszkańców Warszawy nie zmarł na cholerę nie dawszy sobie do niej wyraźnego powodu, którego zgubność naprzód można było już przewidzieć.
Wniosek ztąd jasny, że gdyby cała ludność Warszawy przez czas jakiś zachowała się hygienicznie i tą drogą także pozbylibyśmy się epidemji.
Czy to możebnem jest jednak?
Według nas dałoby się to przeprowadzić w znacznej części za pomocą stosownych przepisów. Chorują ludzie od ogórków i mizerji.—Więc niedopuścić ich sprzedaży.
Ale w zamian dla ubogiej ludności trzeba dać coś równie taniego i niemniej pożywnego jak ogórki a zdrowego.
I na to odpowiedź łatwa.
Jeśli w zimie podczas mrozów ubodzy dostają ciepłe jadło i napitek, by nie marli od zimna, dajmyż im toż samo i teraz, by nie marli od cholery.
Czysto samolubne względy w obecnym razie bardziej nawet za tem postąpieniem przemawiają; zmarźli bowiem nie noszą zarazy.
Tak więc zdaniem naszem, należałoby:
1) przystąpić do dezinfekcji kanałów miejskich, szlachtuzów, bagien nadwiślańskich i przykopowych, również wodozbioru miejskiego.
2) Zakazać sprzedaży ogórków i owoców.
3) Urządzić kosztem dobroczynności publicznej obiady bezpłatne albo bardzo tanie dla tysięcy ubogiej ludności Solca i Rybaków, gdzie epidemja najwięcej zabiera ofiar.
Przeprowadzenie dwóch pierwszych środków anticholerycznych, leży na władzy komitetu cholerycznego, trzeci dałby się łatwo uskutecznić przy dobrej woli mieszkańców, do których trzebaby się tylko w tej mierze odwołać.

Wiadomości miejscowe.

= Violetta ograna już przez wszystkie kataryniki i ośpiewana nieledwie przez wszystkie wróble zapełniła wczoraj literalnie salę teatru letniego.
Powodem licznego zebrania się publiczności był nietylko Filleborn i panna Kwiecińska, którzy swoje partje w tej operze egzekwują zawsze ze szczerym zapałem lecz także występ pana Suszyńskiego w roli Germonta ojca Alfreda.
Pan Suszyński, którego znaliśmy dotychczas z występów w rolach podrzędniejszych i z estrad koncertowych, miał do pokonania dość trudne zadanie, występując w partji śpiewanej u nas z małym wyjątkiem przez najlepszych śpiewaków i idąc do teatru byliśmy w obawie, czy z tego zadania wyjdzie zwycięzko.
Pokazało się jednak, że nasze obawy były najzupełniej płonne, pan Suszyński bowiem aczkolwiek nie ma zbyt silnego głosu, co mu nie pozwala zwłaszcza z wyższych tonów wydobywać koniecznych efektów i z należytą sprężystością rozwijać *crescenda*, wynagradza to skalą dość szeroką, równym regestrem tonów, czystością śpiewu, intelligencją muzykalną i wyższym stopniem wokalnego wyrobienia. Głos tego artysty jest to tenor-baryton— w wyższych tonach ma brzmienie zupełnie tenorowe.
Akcja pana Suszyńskiego trzymana w nastroju poważnym była najzupełniej odpowiednią roli Germonta i znać było w niej szczerą pracę.
Winniśmy jednak zarzucić panu Suszyńskiemu zbytnie kołysanie się w chodzeniu po scenie i jak na ojca Alfreda zanadto młodą charakterystykę.
Mimo to jednak pan Suszyński podobał się publiczności, po każdym odśpiewanym numerze zdobywał oklaski i przekonał nas, że bardzo być może użytecznym scenie w lżejszych rolach barytonowych.

= Przemysł ulicznych oszustów warszawskich w rozmaity pojawia się sposób. Opowiadano nam o jednym z ostatnich. Wiadomo, że cholera ów najnieprzyjemniejszy z nieproszonych gości wpływa też na zmniejszenie zarobku niektórych handlujących a szczególniej właściciel owocarni. W tym czasie rzadko zajrzeć gościa w owocarni. Zaniepokojony tem położeniem, żydek sprzedający takowe na jednej z odleglejszych ulic, stał przed sklepikiem chwytając prawie za ręce przechodniów i zapraszając do siebie na *owoc zakazany*. Przechodził właśnie dość żywo jakiś jegomość z miną wesołą, a żydek do niego uprzejmie.
„Prosie pana, niech pan wstąpi do mego sklep, mam smacznego jabłka, wisienki...
— „Daj mi tam pokój, niechcę“ odpowiedział zaczepiony i szedł dalej.
Żyd znowu:
— „Prosie bardzo — niech pan wstąpi co za śliczne jabłuśki...
— „Nie chcę, bo cholera“...
— „O jej! co ona temu zrobi kto zdrów... Ny niech pan wejdzie...
Zaproszony wszedł. Tu żyd rekomendując swój towar zapraszał.
— „Niech pan sobie wybierze co najpiękniejsze,—Bogu dziękować jest w czem wybierać, ładny towar. Gość nabrawszy sporo owocu naładował niem obiedwie kieszenie surduta—i nagle wyszedł.
— A pieniądze—zawołał żyd za wychodzącym ..
Ale filut, korzystając z nieludnej ulicy i położenia żyda, który sam będąc w sklepie, nie mógł się z niego oddalić—czmychnął, powiedziawszy tylko:
— Za co pieniądze? wszakżeś mnie gwałtem zaprosił i częstował.

= Pan Bliziński autor „Kawalera marcowego“ który tak sympatycznego przyjęcia doznał na naszej scenie, napisał umyślnie dla sceny ogródkowej krotochwilę w jedynym akcie p. t. „Chleb ludzi bodzie.“ Drobnostka ta graną będzie w przyszłym tygodniu w Eldorado.

= W sobotę, jeden z tutejszych młodych inżynierów siadając do omnibusu żelaznego w trakcie jazdy,

upadł na ziemię pod koło, które mu na szczęście rozdarło tylko ubranie nie skaleczywszy ciała. Podobne wypadki niemal codziennie się zdarzają. Niewiadomo kto temu winien, czy brak zdolności gimnastycznych w mieszkańcach Warszawy, czy ogromne monstrualne wymiary wagonów niedozwalające im zatrzymywać się w miarę potrzeby jak to dzieje się wszędzie gdziekolwiek istnieją omnibusy na szynach.

= Pani Marja Nowakowska (dawniej Łapińska) występująca w ostatnich czasach z wielkiem powodzeniem na scenach Poznańskiej i Lwowskiej, ma w poniedziałek d. 18 b. m. wystąpić u nas w roli Amalji w „Zbójcach". Pani Nowakowska należała przed kilku laty do składu artystek tutejszego teatru i już wtenczas dawała dowody wyższych zdolności; dzisiaj o ile słyszymy, talent tej artystki miał się zadawalniająco rozwinąć.

= Nowa księgarnia, na znaczną skalę założona pod firmą p. Adolfa Kowalskiego, otwiera się w bieżącym miesiącu na Nowym Świecie w domu pod Nr. 39, między ulicą Warecką a Chmielną. Porównywając to zjawisko z wręcz przeciwnym widokiem zwijania istniejących już zakładów księgarskich przed niewielu jeszcze laty, znajdziemy w niem nowy dowód coraz większego wzmagania się ruchu książkowego u nas. Po długiej stagnacji, a więc i poniewierce pisanego towaru, produkcja literacka zaczyna iść w górę, bogdajby tylko na *wzajemny* pożytek piszących, sprzedających i czytających! (G. W.).

= Dowiadujemy się, że po wystawieniu „Bandytów" Offenbacha, opera nasza ma się zająć bezzwłocznie wystawieniem opery w trzech aktach p. Ludwika Grossmanna p. n. „Duch Wojewody".

= Lubimy dzieci, bo któżby ich nie lubił? Zostawiamy im swobodę w zabawie, bo barbarzyństwem byłoby postępować inaczej...

Pragniemy jednak, żeby ta swoboda miała pewne granicę. Zasadą w nakreśleniu ich może być wzgląd ogólnie społeczeński, to jest wzgląd na to, żeby swoboda dzieci nie tamowała swobody starszych.

A właśnie w Saskim ogrodzie dzieje się inaczej. Dzieci poczynają tam brać górę nad starszemi. Jeżeli na wązkiem przejściu spotka się tam zawadjacki *bambin* z poważnym emerytem, to można być pewnym, że nie pierwszy ale ostatni z drogi będzie musiał ustąpić.

I nic dziwnego, bo rycerz ów łokciowej wysokości, nie pieszo, ale na żelaznej będzie występował maszynie, zwanej *welocypedem*. A z takim apokaliptycznym wierzchowcem któżby zacz w zapasy wchodził?...

Otóż jesteśmy zdania, że jazda na welocypedach powinna być w ogrodzie albo zupełnie zabronioną, albo ograniczoną do kilku najmniej uczęszczanych alei. Czyż już nie dosyć dały się we znaki publiczności ogrodowej piłki, sersa i linki, przez które mniej lub więcej zręcznie, przeskakują małe i nie małe dziewczątka?...

= Królikowski po powrocie z zagranicy ma pierwszy raz wystąpić w „Zbójcach" Szyllera.

= Gazeta Handlowa podaje wiadomość zaczerpniętą z niemieckiej „Bank und Handels-Zeitung," że linja kolei żelaznej Brzesko-Grajewskiej otwartą zostanie dnia 13-go b. m. (dzisiaj).

= Dziś pierwszy występ p. Rapackiego po powrocie z urlopu w „Skąpcu" Moliera.

= Tuż za rogatką Ząbkowską przy drodze wiodącej do Kawęczyna o paręset kroków od fabryki Smary Wetulaniego, pomiędzy Banhofem Terespolskim a zabudowaniami kolonji Brühla na przestrzeni wiorsty drogi, powietrze jest tak zanieczyszczone, że jadący drogą narażeni są na ciągłe mdłości. W obecnej porze epidemji zaradzić by temu potrzeba co najprędzej, na miejscu przekonać się można o powodach, dość jest spojrzeć na prawo od drogi na rozlewaną smugami nieczystość wywożoną z Pragi.

= (Art. n.) *Panie Redaktorze!* Wybrałem się w tych dniach do kąpieli na Zjeździe utrzymywanych przez akcyjne stowarzyszenie. Nie mając przy sobie drobnych pieniędzy wydobyłem kupon od Listu Likwidacyjnego na rsr. 2, dla kupienia biletu kąpielowego. Kassjer spostrzegłszy zdaleka, kupon odmówił biletu objaśniając że kuponów od pożyczki premiowej ruskiej nieprzyjmuje się, bo ich jest wiele fałszywych. Gdym objaśnił że to kupon od Listu Likwidacyjnego rzekł:

— „To wszystko jedno, nie kazano mi kuponów przyjmować i basta."

Na takie orzeczenie trzeba było inaczej sobie poradzić, i zapłacić gotówką.

Że w niektórych handlach pp. kupcy kuponów przyjmować nie chcą, mniej to jest rażącem, choć zdaje się być niewłaściwem, ale odmawiać przyjmowania kuponów w zakładzie utrzymywanym przez Towarzystwo Akcyjne i odstręczać tym sposobem od siebie publiczność, znajduję tem niewłaściwszem.

= Podług dostarczonych nam wiadomości urzędowych, ceny zboża na głównym targu gubernji warszawskiej, w mieście powiatowem Włocławku, w ciągu miesiąca czerwca r. b. były następujące: za czetwert pszenicy przy zakupach w większych partjach płacono rs. 16 kop. 15; za czetwert mąki pszennej przy zakupach w mniejszych partjach, gdyż zakupów w większych partjach w ciągu powyższego miesiąca nie było, płacono rsr. 15 kop. 50; za czetwert żyta przy zakupach w mniejszych partjach rsr. 9 kop. 51, w większych rs. 9 kop. 35; za czetwert mąki żytniej w mniejszych partjach, płacono rs. 8 kop. 80; za czetwert owsa w mniejszych partjach rs. 5 kop. 93, w większych rs. 5 k. 80; za czetwert jęczmienia w mniejszych partjach rs. 7 kop. 70, w większych rs. 7 kop 65. Ceny innych ważniejszych artykułów żywności w ciągu miesiąca czerwca były następujące: za czetwert kartofli w małych partjach rs 2 kop. 95; za pud mięsa wołowego rs. 4, za funt kop. 11; za pud świeżych ryb rs. 4 do 8, za funt kop. 10 do 20; za pud soli kop. 95; za wiadro okowity rs. 5 kop. 51; za wiadro wódki 48-ej próby Tralesa rs. 4 za półkubiczny sążeń drzewa sosnowego rs. 8 kop. 40, za pud żelaza, tak w snopach, jak w sztabach, płacono rs. 2 kop. 80.

= W gubernii Siedleckiej nie przestaje grasować epidemja ospy. Z urzędowych wykazów dowiadujemy się, że najsilniej dotknięty był nią powiat Siedlecki, w ktorym od początku pojawienia się epidemji do dnia 27 czerwca umarło ogółem osób 440. W powiecie Bialskim umarło 299, w Węgrowskim 69, w Łukowskim 11, w Sokołowskim 60, w Konstantynowskim 16.

W ogóle zatem gubernia Siedlecka, straciła przez ospę 895 obywateli.

= Przed kilkoma dniami, sądzoną była w tutejszym sądzie kryminalnym ciekawa sprawa o *zabójstwo żony*, wywołana następującem zdarzeniem.

Ubiegłej zimy, 20 lutego r. b. dwoje ludzi, małżonkowie Pl. zamieszkali w jednej z okolicznych wiosek pod Brześciem Kujawskim, wracali już późno do domu, mocno pijani. W drodze, z rozmowy przeszli do sprzeczki, kłótni i bójki, w której żona jako słabsza i bardziej pijana została mocno przez męża pobitą. Wszakże nie wskutek pobicia, ale w skutek silnego bardzo upojenia wódką, nie była ona już w stanie iść dalej, mimo namów, prośb, przełożeń męża; położywszy się na ziemi na śniegu, zasnęła. Mąż usiłował ją najprzód prowadzić, później nawet nieść, gdy to jednak okazało się niemożebnem, zostawił ją leżącą na drodze, a sam poszedł do domu po pomoc. Wkrótce przyprowadził z sobą syna, wraz z nim wziął ją na ręce i zaniósł do domu, ale pomimo domowego ratunku, kobieta ta w kilka godzin umarła.

Sąd zeszedł nazajutrz dla obejrzenia zwłok, a lekarz przy oznaczeniu przyczyny nagłej śmierci denatki, zaopinjował, iż śmierć takowej wywołaną została przeziębnięciem w skutek długiego leżenia na śniegu. Dodać tylko należy, iż mąż zostawiając żonę leżącą na drodze, zdjął z niej zwierzchnie ubranie, ponieważ było ono pożyczanem, a obawiał się aby go kto nie zdarł z nieprzytomnie leżącej na ziemi kobiety.

W skutek tego, w następstwie powyższej opinji lekarskiej, z której padało na męża podejrzenie przyczynienia się do śmierci żony, aresztowano go i osadzono w więzieniu w Brześciu, a w całej ztąd powstałej sprawie, tutejszy sąd kryminalny, wyrokował przed 3-ma dniami. Śledztwo wykazało, iż denatka była nałogową pijaczką, obwiniony zaś nigdy żadnego przestępstwa nie popełnił poprzednio. Obrońca obwinionego, p. Roszkowski utrzymywał też, iż w całym tym wypadku było więcej nieszczęścia, niżeli złej woli ze strony podsądnego. On swej żony nie zabił, bo ją nie pozbawił życia. Bił ją wprawdzie, ale żadnych, nietylko śmiertelnych, ale nawet i dla zdrowia szkodliwych obrażeń na ciele jej nie zrządził. Śmierć zresztą, jak sam lekarz poświadcza, nie nastąpiła z pobicia, ale z przeziębnięcia. I temu ostatniemu nie był on winien, gdyż zostawił żonę na ziemi leżącą, ponieważ nie mógł uczynić inaczej. Sam nie był w stanie ją zanieść, a ona była tak pijaną, iż iść nie mogła. Zdjął zaś z niej ubranie, jak każdy człowiek prosty, przez większą dbałość o to co kosztuje niżeli o wygody i zdrowie ale nie przez złą wolę dla żony. Zresztą ubranie to, czy ono było, czy nie było, zawsze nie miałoby wielkiego wpływu na przebieg jej śmiertelnej choroby, gdyż jako pijana, leżąc długo dosyć na śniegu, w każdym razie byłaby umarła. Ostatecznie, obwiniony niechciał śmierci swej żony, gdyż ją ratował, widząc ją w niebezpieczeństwie, a w każdym razie działał bez jasnej świadomości o swych czynach, gdyż był pijany.

Prokurator, p. Kujawski, okoliczności przywiedzione w obronie uważał za mogące mieć wpływ łagodzący winę podsądnego i wnosił aby z art. 936, skazanym on został na 6 m. wieży i pokutę kościelną. Sąd kryminalny nie podzielił tego zdania z art. 938, 41, 59, 62, K. K. G. i P., tudzież z mocy Najw. Ukazu z dnia 30 Sierpnia (11 Września) 1864 r., skazał go na 3 m. i 15 dni wieży, z pokutą kościelną. Uważając zaś, iż czas wieży odsiedział już w śledztwie, natychmiast na wolność wypuścić go rozkazał.

= Donoszą z Kazimierzy wielkiej, w powiecie Szkalbmierskim, że w dniu 29 czerwca (11 lipca) r. b. o godzinie 11 $^1/_2$ w nocy widziano w okolicy tamtej świetny meteor, który przybiegł w kierunku od południo-zachodu ku północo-wschodowi. Przebiegowi jego towarzyszyła wielka jasność, a po zniknięciu takowej, w kilka sekund słychać było przeciągły huk podobny do turkotu wielu powozów jadących po bruku. Noc była pogodna i ciepła, Korespondent dodaje: „Ponieważ dotąd napróżno szukałem wiadomości o tem zjawisku w pismach naszych, przeto wzmianką niniejszą pragnę zwrócić na nie uwagę tych osób, któreby o nadmienionym meteorze bliższych dostarczyć mogły szczegółów. O ile z opowiadania naocznych świadków wnosić mogę, w miejscowościach o 5 lub 3 mile bardziej ku północo-wschodowi posuniętych, huk daleko był silniejszy". (D. W.)

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego", od pani M. kop: 30 w celu postawienia krzyża na intencję odwrócenia cholery.— Od tejże kop: 30 dla Dakowskiej żony stolarza.

— Znaczną kwotę pieniężną znalezioną d. 13 sierpnia na ulicy Niecałej, odebrać można w Redakcji Kuriera Warszawskiego za udowodnieniem własności.

— Wiadomość o stanie cholery w Warszawie: pozostawało chorych do 10 sierp. 258, w ciągu upłynionej doby od dnia 10 do 11 sierpnia zachorowało osób 66, z których i dawniejszych wyzdrowiało 31, umarło 22; zatem na 11 sierpnia pozostało chorych 271. — W wojskach garnizonu Warszawskiego pozostawało chorych do 10 sierpnia, 55; w ciągu upłynionej doby, zachorowało 15, z których i dawniejszych wyzdrowiało 2, umarło 7; zatem na 11 sierp. pozostało chorych 61. W ogóle od pojawienia się cholery, t. j. od 30 maja r. b.: zachorowało 1178, wyzdrowiało 452, umarło 455; a w wojskach: zachorowało 273, wyzdrowiało 138, umarło 74. (G. P.)

— W dniu zaonegdajszym w cyrkule Wolskim w domu pod Nr. 47 przy ulicy Krochmalnej, Juljan Szadkowski czeladnik młynarski, lat 37 wieku liczący, będąc w stanie pijanym, pokłócił się z żoną i poderznął sobie gardło odesłano go natychmiast do szpitala S--go Ducha.

— W cyrkule Powązkowskim, August Ziemerman lat 37 wieku liczący, artysta muzyczny teatrów Warszawskich w domu pod Nr. 3 przy ulicy Chmielnej zamieszkały, zmarł nagle. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa zawiadomiono Sąd.

— W dniu onegdajszym w południe, pod konwojem 8 niższych stopni 28 Połockiego pułku piechoty i strażnika więwięziennego, dostawiono z domu badań do Sądu Kryminalnego, dla wysłuchania wyroku, 7 aresztantów. zostających pod sądem za kradzież, z których dwaj t. j. Franciszek Kalinowski i Jan Kołodziejczyk, po wyjściu z sali sądowej zamieszawszy się z publicznością, zdołali zbiedz. W celu ujęcia wspomnionych przestępców, ze strony policji przedsięwzięto energiczne środki.

— W cyrkule Nowoświeckim w domu pod Nr 8 przy ulicy Aleksandrja, w zamkniętem mieszkaniu emerytki Wieczór, z niewiadomej dokładnie dotąd przyczyny, zapaliła się podłoga i przepierzenie, lecz ogień natychmiast przez żołnierzy straży ogniowej ugaszonym został; część podłogi wyrąbano i przepierzenie rozebrano. (Gaz. Polic.)

Wiadomości z Cesarstwa.

= Z Berdiańska donoszą do „Odes. Wiestnika," że we wsi Sałtakczi w dniu 6 (18) czerwca umarł hercegowiński bohater narodowy Wojewoda Łukasz Wukałowicz. W Serbji czczonym on jest powszechnie, a gęślarze w pieśniach swoich głoszą czyny tego sławnego obrońcy niezawisłości Słowian od Turcji. Urodził się od w roku 1835 w serbskim obwodzie Hercegowiny należącej do państwa tureckiego. W czasie siedmioletniej wojny czarnogórców i hercegowinów przeciw turkom od r. 1857 do 1864, która wybuchła głównie za jego sprawą, walczył on dzielnie, i nieraz odnosił świetne zwycięztwa. Gdy jednak trudno było opierać się dłużej przewadze wojsk nieprzyjacielskich Wukałowicz ujrzał się zmuszonym opuścić ojczyznę, i udać się najprzód do Czarnogórza a następnie do Rosji, chroniąc się przed zemstą rządu tureckiego, który ofiarował za głowę jego 150,000 rubli nagrody. (G.P.)

= W pow. Bachmuckim (gub. jekaterynosławskiej,) w zakładzie Towarzystwa Noworosyjskiego eksploatacji węgla kamiennego i żelaza, na gruncie ks. Lievena, obecnie istnieje dziesięć szacht węglowych, z których w 6-ciu szachtach wydobywa się na dobę do 15,000 pudów węgla kamiennego. Piec wielki zakładu odlewa surowcu na dobę od 900 do 1,500 pudów, a w ciągu maja odlano surowcu 34,000 pudów. Drugi piec wielki postawiony jest obok pierwszego; lecz robota jeszcze się w nim nie prowadzi. W nowo urządzającej się fabryce relsów wyrabiane jest z surowca, w siedmiu piecach pudlingowych i jednym szwejsowym, żelaza do 500 pndów na dobę, a w maju wyrobiono go do 15,000 pudów. Machina relsowa już jest skończona i puszczona w ruch 22-go maja. Wyrobio-

no nią kilka wielkich relsów, lecz z powodu niedokładności w rozmiarze walców, wyrób relsów został wstrzymany. Przy maszynie urządzone są dwa piece do szwejsowania a dwa jeszcze zaczęte. Droga drutowa dla transportowania koksu z szacht smolaninowskich do pięca wielkiego pracuje bezustannie; a koks dostawiany jest w wielkiej ilości. (Gon. Urzęd.)

= Nikołajew, w gubernji chersońskiej. Niedawno, jak donosi „Nikołajewski Wiestnik" w administracji tutejszej, przy skopywaniu części góry dla zrównania miejscowości, znaleziono szczątki skieletu, które wnosząc z wielkości kła, należą do mastodonta. Obecnie dokonywane jest z największą ostrożnością dalsze odkopywanie tego skieletu.

+ Jutro, o godzinie 10tej z rana, w kościele Świętej Anny na Krak:-Przedm:, odprawioną zostanie Wotywa żałobna, jako w oktawę pierwszej rocznicy skonu, za duszę ś. p. Ernesta **Zanconti**, na którą pozostała w smutku matka, Krewnych i Przyjaciół zaprasza.

—8154—

+ Marcelli **Kasprzycki**, Doktor medycyny, po krótkiej słabości, wczoraj rozstał się z tym światem.— Nabożeństwo odbędzie się w dniu jutrzejszym, o godzinie 11tej z rana, w kościele Świętej Anny.— Wyprowadzenie zaś zwłok. na cmentarz powązkowski, nastąpi w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 5tej po południu.— W smutku pogrążeni: żona z córką, zięciem i synem, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, tak na żałobne Nabożeństwo, jak i na wyprowadzenie zwłok. —8176—

Kronika zagraniczna.

✕ W tych dniach w rezydencji rodziny Neippergów w Schweigernie w Wirtembergu, odbyć się miały zaślubiny Margrabiego Zygmunta Wielopolskiego, z Księżniczką Albertyną Montenuovo, urodzoną w roku 1853, wnuczką Cesarzowej francuzkiej Marji-Ludwiki, starszej córki Cesarza Austryjackiego Franciszka Igo, która po upadku męża, otrzymała Księztwo Parmy, a po śmierci Napoleona Igo, wyszła powtórnie za mąż za Hrabiego Adama-Adalberta von Neipperga, Ministra, Feldmarszałka-Porucznika wojsk austryjackich, którego rodzinę w r. 1864, wyniesiono w Austrji na stopień Książęcy.—Syn Marji-Ludwiki z drugiego małżeństwa, ojciec narzeczonej, Radca Tajny i Jenerał jazdy Książę Montenuovo, ożenił się w r. 1850 z hrabianką Juljanną Batthyanyi, matką narzeczonej Księżniczki Albertyny.

✕ Francja z powodu posuchy ma chybiony sprzęt zboża i będzie potrzebować 18 do 20 miljonów hektolitrów dowozu pszenicy.

✕ Okropny wypadek zdarzył się d. 2-go b. m. na kolei północno zachodniej w Anglji, na stacji Wigan. Pociąg pośpieszny wyskoczył tam z szyn, przyczem 14 osób zostało zabitych, a przeszło 30 ciężkie poniosło rany. Między zabitymi zalicza się Sir John Anson, wice-gubernator hrabstwa Lancashire. Jako przyczynę tego nieszczęścia podają, że tylna połowa pociągu, oderwawszy się, wyskoczyła z szyn i uderzyła całą siłą o perron.

✕ Wojska niemieckie, opuszczając Francję, uszykowały się jak do boju, i na rozkaz swoich dowódzców prezentowały broń. Był to hołd złożony narodowi francuzkiemu przez nieprzyjaciół.

✕ Z kilkunastu wypadków cholery, które się dotąd we Lwowie w przeciągu kilku dni wydarzyły, z wyjątkiem może dwóch lub trzech, reszta uznaną została przez lekarzy jako choleryna.

✕ Straszny grad wyrządził 28 z. m. wielkie szkody w m. Prosznie w Czechach. Spadające części lodu byby wielkie jak jaja kurze, a nawet gęsie, znajdowano takie, które ważyły 8 do 10 łutów. Tysiące szyb, większa część latarń gazowych zostały potłuczone, ptaki na drzewach, kury i gęsi w podwórzach ginęły od tego gradu jak od kul, na polach znajdywano na drugi dzień zające również pozabijane, a nawet ludzie w polu i na ulicach nie uchodzili bez szwanku i pokrwawieni uciekali do domów. Wszystko zboże w okolicy zostało naturalnie zniszczone do szczętu.

✕ Miasteczko Krystonopol w Galicji stało się dnia 6 b. m., pastwą strasznego pożaru. Zgorzało bowiem prawie do szczętu. Kościół Bernardyński, dwór p. Wiśniewskiego wraz z zabudowaniami gospodarskiemi, gorzelnią, browar, wszystko w gruzach. Przez 6 godzin walczono z płomieniami. Komunikacja telegraficzna była przerwaną, gdyż popaliły się słupy telegraficzne. Przy okrutnej spiece i dość silnym wietrze ratunek skuteczny był niemożebnym.

(W dzisiejszym dalszym ciągu Kurjera zamieszczone są między innemi jeszcze niektóre wiadomości kroniki zagranicznej.)

Zakopane, 3 sierpnia 1873 r.

Podczas gdy Szczawnica, Krynica i inne zdrojowiska galicyjskie z powodu bądź to rzeczywistych, bądź też przesadzonych wieści o cholerze uskarżają się na brak gości, Zakopane nie doznając tej plagi roi się tłumem przybyłych tu osób dla kuracji żentycznej lub dla pokosztowania świeżego górskiego powietrza. Mamy tu i takich, którzy przybywają tylko dla robienia tu wycieczek w góry i to bardzo forsownych. Ci posiedziawszy tu tydzień lub dni dziesięć i zwiedziwszy Morskie Oko, Kościeliska, Pięć Stawów, Krywań, Surnicę (na wierzchu tej ostatniej góry, mówiąc nawiasem każdy zwiedzający zostawia swój bilet wizytowy pod stosem kamieni: jest to nowy sposób robienia się sławnym) i inne wierzchy uciekają w dalsze strony. Ale goście stale tu przebywający przez ciąg kilku tygodni kontentują się mniejszemi wycieczkami lub spacerami. Są wreszcie i tacy którzy z *zasady* nie dalej jak na sto sążni od swego domu się oddalają.

— Bo proszę ja pana dobrodzieja, mówił do mnie jeden z tych ostatnich wcale dobrze wyglądający jegomość, ja wcale nie przyjechałem po to, aby męczyć się wdzieraniem na góry i skały—zresztą, jak tylko wejdę choćby na niewielki pagórek, to zaraz czuję taką chciwość około żołądka (tu następuje odpowiedni giest), jak gdybym zjadł kopę ostryg, a potem nie wypił ani jednej kropelki szampańskiego.

— Ależ, panie, Siklawa przy Pięciu Stawach warta trudu.

— Eh, co mi tam pan dobrodziej gadasz, przecież gdy w Warszawie nawet w godzinę po deszczu przechodzę pod rynną hotelu Angielskiego, lub też w czasie najpiękniejszej pogody mijam strojne w wazony i kwiaty, balkony Nowego-Światu i Krakowskiego-Przedmieścia, to takie Siklawy na biedną moją głowę ztamtąd lecą, jakby nie pięć lecz tysiąc stawów mieściło się w rynnach i balkonach Warszawskich.

— No a Pyszna? cóż to za widok ztamtąd na Madziarską okolicę!

— Madziarską, mówisz Pan Dobrod. no tak, wino mają niezłe Madziary, ale lepszy Mumm.

— Czy tak? to życząc smacznego apetytu, żegnam pana.

— Padam do nóżek Pana Dobrodz.

Uciekającego od owego dobrodzieja, zatrzymuje mnie w drodze jakiś dość otyły jegomość a już szpakowaty; wąsy z kiepska po węgiersku w górę zakręcone i pyta:

— Czy pan pije żentycę.

— A jakże szanowny panie i *cienką* i *grubą*.

— A która z nich lepsza?

— Jak dla kogo.

— Bo to widzi pan, ja już od tygodnia piję to paskustwo—grubą, i ani na jeden włos nie odmłodniałem.

— Trudno, ażeby od żółtawej żentycy siwe włosy poczerniały—odrzekłem, a zresztą poprobuj pan teraz cienkiej, może ta będzie skuteczniejszą.

Nie wiem czy usłuchał mojej rady.

Możemy więc tu rozkoszować się aż dwoma gatunkami żentycy. Cienka (rzadka) nie zbyt smaczna, lecz i gruba (gęsta) nie lepsza. Która z nich pod względem leczniczym skuteczniejsza? nie wiem. Do pierwszej za dużo dolewają wody ze względów spekulacyjnych, druga ma za dużo w sobie sernika. Cena pierwszej 20 krajcarów (około 13 kopiejek), a drugiej 30 krajcarów (20 kopiejek) za kwartę wraz z przyniesieniem, nie zdaje się być zbyt nizką. Powiedziałem już, że gości mamy tu mnóstwo, wszystkich liczą około dwustu. Z literatów przebywają Bałucki, Anczyc i podobno Asnyk. Z artystów malarzy, był Brzozowski, nadto bawi tu jeszcze Walery Elijasz z Krakowa. Autor Zamku Kaniowskiego także całe lato tegoroczne spędza w Zakopanem. W tych dniach nadto przybyła tu z Warszawy autorka 365 obiadów za 5 złotych. Nasze żołądki z wielką radością przyjęły wiadomość o jej przybyciu, spodziewają się bowiem, że pod kontrolą argusowego jej wzroku, obydwie tutejsze restauracje, mniej twarde befsztyki i smaczniejsze zupy dawać będą.

Zresztą są mali i wielcy, młodzi i starzy, ciency i grubi i t. d. Jest jakiś młodzik, z Krakowa zdaje się, który, aby straszniejszym się wydać, wciąż nosi przy sobie pistolet—wprawdzie nienabity, bo nabitego za żadne pieniądze nie wziął by do ręki. Pokazywano tu także jakąś panienkę dwumiljonową, która chciała tu szukać czystej platonicznej miłości, lecz zawiedziona w swych marzeniach, udała się dalej szukać tego, czego nie zgubiła. Jest i jakiś młodzieniec ciągle nucący i spać nie dający swym sąsiadom. Jest jakiś sztukmistrz, któremu same pieniądze skaczą z ręki do ust, a z kieszeni widzów podobno przenoszą się do jego własnej i t. d., i t. d.

Oto wiadomości z Zakopanego. Gdy deszcze padają – nudzimy się—gdy pogoda spacerujemy. Deszczów mamy podostatkiem, choć nieco mniej niż w latach przeszłych. W lipcu np. liczono tu kilkanaście dni zupełnie pogodnych.

Na tem kończę mój list, bo poważny Gewont ze swą siwą brodą zagląda do okienka i domaga się napisania czegoś o górach. Próżno twoje umizgi szanowny panie Gewoncie, są od tego przewodniki po Tatrach i różne ich opisy, które stokrotnie lepiej odemnie to uczynią. Ja siedzę w Zakopanem, robię spostrzeżenia które przesyłam Kurjerowi Warszawskiemu.

J. Perduta.

Wiadomości Polityczne.

Paryż 9-go.

Telegrafują tu z Wiednia, że dla podziękowania Bogu za przywróconą jedność w rodzinie królewskiej hr. Chambord wraz z książętami orleańskimi, odbędzie we wrześniu pielgrzymkę do Paray—le-Monial. Akt ten ma jeszcze bardziej zillustrować nastąpioną zgodę, którą według wszystkich dotychczasowych wskazówek za rzeczywiste pojednanie uważać można. „J. de Paris" organ książąt Orleańskich w artykule umyślnym oświadcza,że książęta zrzekają się w obec Chamborda wszelkich praw do tronu francuzkiego. Jest to pieczęć przyłożona na pojednanie frohsdorfskie. Szczegóły podane przez „Courrier de Lyon" o wizycie hr. Paryża ukazują rzecz w tem samem świetle, stwierdzają one osobisty dotychczas charakter zgody, która nie ogarnęła jeszcze samych stronnictw, nie wytworzyła sobie podstaw po za samemi członkami rodziny niegdyś panującej, bez istniejącem oddawna stronnictwem fuzjonistów, ale w tem znaczeniu i zakresie jest faktem bardzo poważnym a nawet dziś już zagrażającym istnieniu rzeczypospolitej. Położenie republikanów w każdym razie pogorszyło się przez odwiedziny z d. 5 b. m.

„Courrier de Lyon" w ten sposób opowiada wizytę, we Frohsdorf i okoliczności z nią związane: „Postanowienie wyjazdu do Frohsdorf zapadło na naradzie familijnej książąt orleańskich, z przybraniem swoich zaufanych. Wszyscy uznali potrzebę zgody i uczynienia pierwszego do niej kroku. Z początku miał hr. Paryża towarzyszyć Némours, lecz później dla większej dobitności działania zastąpiono przez ks. Joinville. Aumale wymówił się zajęciami, jakich mu przysparza proces Bazaina. Zobowiązano się cały projekt zachować w tajemnicy. Tegoż samego wieczora otrzymał hr. Paryża paszport na imię hr. de Villers i dla odwrócenia uwagi ciekawych z żoną i dziećmi wyjechał do Villers-sur-mer. Żonę i dzieci zostawił, a sam w najzupełniejszem incognito wrócił do Paryża, zabrał ze sobą Joinvilla i razem z nim puścił się w drogę do Wiednia, gdzie książęta stanęli d. 3 b. m. wieczorem. Nazajutrz udał się ks. Joinville do Frohsdorf; wiedziano tam już o jego przybyciu. Chambord przyjął go bezzwłocznie. W kilka godzin po tych odwiedzinach zjawił się w Wiedniu zaufany Chamborda dla powitania hr. Paryża i ułożenia wizyty. Postanowiono unikać na niej kwestji politycznych. Było to obustronnem życzeniem. Hr. Paryża,przy tym punkcie oświadczył że nie życzy sobie bynajmniej roztrząsać pewnych zagadnień politycznych, których rozwiązanie do kraju należy. „Ja mam swoje pojęcia, król (Chambord) ma swoje i tylko w porozumieniu się z narodem może je przeprowadzić, albo zmienić;w każdym razie ocenianie ich nie jest moją rzeczą."

Po ułożeniu ceremonjału odwiedzin, pojechał hr. Paryża d. 5 b. m. do Frohsdorf. Hr. Chambord czekał już na niego w sali audjencjonalnej i powitał go stojący. Podał mu rękę i poprosił go, aby usiadł. Hr. Paryża przemówił w te słowa: „Najjaśniejszy panie, Przybywam dla oddania ci wizyty, którą oddawna już złożyć pragnąłem. Przybywam dla złożenia ci w imieniu mojem i członków mej rodziny głębokiego hołdu, nie tylko jako głowie naszego domu, lecz także jako jedynemu reprezentantowi idei monarchicznej we Francji". A po krótkiej przerwie dorzucił jeszcze: „Mam nadzieję, że przyjdzie dzień, w którym naród francuzki zrozumie, iż zbawienie jego jest w tej idei i rzeczywiście jest ono w niej samej tylko". Przy tych słowach hr. Chambord powstał i wyciągnął ramiona do swego kuzyna, aby go uścisnąć. Miał przytem łzy w oczach —niewiadomo, czy programatem objęte. Pojednanie było zupełnem. Rozmowa od tej chwili przybrała charakter poufny. Tego samego dnia jeszcze udał się Chambord do Wiednia, do hotelu pod „Cesarzem". Hr. Paryża powitał go na pierwszym progu. Francuzi, zamieszkali w hotelu, obecni byli powitaniu i dziwili się jego serdeczności. Chambord bawił przez pół godziny u swego kuzyna.

Zdaje się, że pod naciskiem pojednania frohsdorfskiego „B. public" stanowczo już teraz oświadcza się za koniecznością rozwiązania zgromadzenia narodowego, tak jak to od lat dwóch czyni „R. française." Sądzą niebezzasadnie, wnosząc z tonu dziennika thiersowskiego, że były prezydent coraz bardziej zbliża się do praktycznych pojęć Gambetty i że współdziałanie obu mężów stanu odnosić się będzie nie tylko do ruchu wyborczego, ale i do kwestji która sama jedna tylko rozciąć będzie mogła splątany węzeł dzisiejszej sytuacji politycznej. Agitacja o rozwiązanie, jeśli jej prefekci

stłumić nie zdołają, wywoła opinję publiczną na widownią działań, a interwencja ta pomiędzy rzeczpospolitą a monarchją będzie koniecznie potrzebną, inaczej bowiem zgromadzenie przy utrwaleniu się zgody w rodzinie burbońskiej, mogłoby bez wielkich trudności narzucić Francji tę formę rządu, jakiej domaga się jego większość.

„Union“ głosi, że pojednanie frohsdorfskie wywarło jak najlepsze wrażenie na gabinetach. Rządy Pruss i Włoch są jedynemi rządami, które przyjęły wiadomość obojętnie „Presse“ pisze, że dyplomacja rossyjska i austrjącka została bardzo zainteresowana przez zgodę. Przedstawiciele Anglji, Niemiec i Włoch zachowują przeciwnie postawę bardzo sztywną.

Eugenja, skoro tylko dowiedziała się o zgodzie rzuciła swoje ustronie Szwajcarskie i wczoraj w wieczór przybyła do Chillehurst. D. 15 b. m. będzie wielki odpust polityczny w Camdenhouse.—Wiadomość o dymissji prefekta niższych Pirenejów Nadaillaca nie potwierdza się. Na wyraźne życzenie N. Cesarza Wszech Rossji Leflô pozostaje na poselstwie w Petersburgu. Zmiany w dyplomacji są ciągle na porządku dziennym.—Mac-Mahon pojedzie jutro do Tarbes (dep. Hautes Pyrenées) dla znajdowania się na próbach artylerji, podróżować ma incognito; we środę wróci do Wersalu.

Madryt 10-go.

Wojska weszły onegdaj w południe do Walencji i przedtem cała junta rewolucyjna z powstańcami umknęła morzem do Kartageny. Oddział wojsk dowodzony przez Saladona pobił powstańców pod wodzą Galveza, Pernaza i Contrerasa na południo-wschód od Albacete pod Chinchilla w Murcji. Powstańcy rozbici zupełnie, 400 jeńców, działa i bagaże w rękach wojska republikańskiego. Przewódzcy ratowali się ucieczką. Potwierdza się wiadomość o poddaniu się Grenady wojskom rządowym.

Lewica kortezów odgraża się, że dopóty nie przyjmie udziału w obradach nad konstytucją dopóki nie zostanie wydaną amnestja ogólna dla powstańców demagogicznych na południu. W ostateczności deputowani lewicy mają zupełnie wystąpić z kortezów. Mimo tych gniewów wszakże i gróźb, większość kortezów udzieliła dziś sądom upoważnienie do ścigania 9 swych kolegów którzy się do powstania przyłączyli.

Na północy w prowincjach Basków zaszła rozprawa niepomyślna dla wojsk rzeczypospolitej. W skutek niej karliści zajęli Mondragon na drodze z Vergara do Vittoria. Rozmiary i znaczenie walki jeszcze niewiadome.

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Paryż 11-go. „Journ. Officiel“ ogłasza nominację Pascala (znany z okólników o prassie) na prefektą departamentu Żyrondy—a Lelibon na dyrektora poczt, w miejsce Rampontа, który wydalonym został zaswoje przekonania polityczne i służbowe. Dzienniki legitymistyczne z wielkiem zadowoleniem przedrukowują artykuł. „Journ. de Paris, z dnia onegdajszego o zrzeczeniu się praw książąt orleańskich do tronu.

Paryż 11-go. „Patrie“ donosi, że Thiers zamierza przy pomocy Grevego objąć ster nad stronnictwem lewego środka.

Bononja 11-go. Dziś w nocy przybył tu szach perski. Jutro wyjeżdża do Brindisi.

HANS W PIWNICY.

Z pomiędzy toastów jakie w XVII i XVIII wieku wnoszono w Hollandji przy uroczystościach rodzinnych, najpiękniejszy i najprostszy zawierał się w słowach: „za zdrowie Hansa w piwnicy.“

Stosował on się do obecnej na uczcie kobiety w stanie błogosławionym, a spełniano go z umyślnie na ten cel przyrządzonego kielicha, którego coraz rzadsze egzemplarze, można jednak do dziś dnia napotkać w Holandji.

Na samem dnie takiego puhara, znajdowało się mała półkulista wypukłość, zaopatrzona z boków drobnemi dziureczkami, u góry zamknięta nakrywką na zawiasach: wypukłość ta służyła za schowanie dla figurki wyobrażającej dziecię i przymocowanej do korka lub też do pustej kulki.

Gdy wlano wino do kielicha, płyn dostawał się przez dziurki do wypukłości, podnosił dziecię, które nie mając innego wyjścia i parte z pod spodu, samo otwierało przykrywkę i w całej okazałości wypływało na wierzch kielicha.

Rozumie się że w kółku rodzinnem i przyjacielskiem ukazanie się małego przybysza wzbudzało śmiech wesoły, a na lice przyszłej matki napędzało rumieniec.

„Za zdrowie Hansa w piwnicy“ wołano na około, i nikt od toastu wymówić się nie mógł.

— Donoszą nam z Ciechocinka, że heliominiatury p. Eli, umieszczone przy galerji wód mineralnych i tłumnie przez gości kąpielowych otaczane, powszechne budziły zajęcie; sam zaś ich twórca nie mógł podołać licznym zewsząd zamówieniom. W tych dniach p. Eli powrócił do Warszawy. W jego pracowni w hotelu Europejskim, oglądaliśmy nową kollekcją wizerunków przysposobionych do zmiany wystawki. Prześliczne te roboty, delikatnością swoją przypominające miniatury Marszałkiewicza, słusznie i pomiędzy obcymi znalazły uznanie. W gazecie wiedeńskiej „Le Danube“ z d. 20 lipca, artystyczny sprawozdawca wystawy pisze: „Pomówmy nieco o artystycznych miniaturach p. Eli. Artysta przedstawił nam 20 wizerunków, w których obok wytwornego wykończenia, widnieje dar obserwacji i umiejętne wnikanie w grę życia osób portretowanych. Na dowód dość przytoczyć głowę polskiej wieśniaczki i dwa piękne profile brunetek. Podziwiając te pełne wdzięku utwory, nasuwa się pytanie, dla czego produkcje p. Eli nie zostały pomieszczone w sali wystawy sztuk pięknych (Kunsthalle), gdzie swoim przeważnie artystycznym charakterem, właściwsze znalazłyby miejsce.“

— Nauczyciel, Inspektor Szkoły 3-klassowej miejskiej w Warszawie, zawiadamia, że przyjmowanie uczniów do powyższej Szkoły rozpocznie się z dniem 4 (16) b. m.— Oprócz prośby o przyjęcie kandydata, potrzebne są dowody (na papierze zwyczajnym), jako to: metryka i świadectwo pochodzenia.— Szkoła obecnie mieści się przy ulicy Bednarskiej, w domu N° 2683 (3).

— Mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że na mocy udzielonego mi przez JW. Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego upoważnienia, otworzę z początkiem roku szkolnego w m. Petrokowie, prywatną **Szkołę cztero-klassową**, według planu progimnazjów męzkich z klassą przygotowawczą i pensjonatem. Szczegółowe wiadomości powziąść można u podpisanego.— Jakób *Popowski*, Nauczyciel Gimnazjum w Petrokowie. (4—4) —7437—

— Zapis uczniów do Szkoły prywatnej cztero-klassowej męzkiej, przy ulicy Widok pod Nrem 13 i 15, przezemnie otworzyć się mającej, rozpocznie się dnia 4 (16) sierpnia r. b. i odbywać się będzie codziennie, prócz świąt i niedziel, od godziny 10tej z rana, do 2giej po południu; po ukończeniu zapisu, lekcje niezwłocznie rozpoczną się.— Jan *Pankiewicz*. (3—3) —7856—

— **Instytut leczniczy Doktora Kadlera**, przyjmuje na stałe pomieszczenie chorych z tak zwanemi chorobami sekretnemi (syfilitycznemi) i z wszelkiego rodzaju cierpieniami skóry. O warunkach przyjęcia, dowiedzieć się można w mieszkaniu Dra Kadlera, przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr. 38, wprost Saskiego placu, z rana od godz. 10 do 11, po południu od 4-tej do 6, gdzie w tych godzinach udzielaną bywa i pomoc lekarska chorym przychodnim z miasta. (28—0) —966—

— Doktor **Kohn**, po powrocie z zagranicy, przyjmuje jak dawniej chorych przychodnich codzień: rano od 10tej i od 4tej do 6tej po południu.— Biednych bezpłatnie od 3ciej do 4tej.—W tych dniach także otwartym zostanie **Zakład Leczniczy** dla przyjęcia na stałe pomieszczenie chorych z chorobami *gardlanemi, mozopłciowemi* i *skórnemi*. (6—0) —7691—

— W tych dniach, pan Michał Frühling, właściciel czytelni w gmachu teatralnym, wyjechał za granicę, dla opatrzenia swojej czytelni w najnowsze utwory literatury zagranicznej, tak francuzkiej jak niemieckiej i angielskiej. (1—1) —8140—

— Właściciel handlu przy ulicy Senatorskiej, W. Dzisiewski, w dniu wczorajszym wyjechał za granicę, celem zakupu nowości do swego sklepu. —8166—

— **Ceny targowe Warszawskie.** — Dnia 12 sierpnia płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funt. smol. ordyn. od rs. — k.— do rsr.— kop. —; pstra i dobra rsr. 9 kop.— do rs. 10 kop. 35 wyborowa rsr. —kop. do rs. 10 kop. 65; żyta wagi 232 do 240 od rs. 6 kop. 30 do r. 7 kop. —; jęczmienia 2 i 4go rzędowego rs.— k. —, do rs — kop. —; owsa rsr. 3 kop. 30 do rsr. 3 k. 45; groch pol rs. — kop.— do rs. — kop. ; kartofle rs 1 kop. 95 do rs. 2 kop. 2½; siana od kop. 30 do kop. 35; słoma od kop. 26½ do kop. 30 za pud.

— **Okowitę** płacono — dnia 12 sierpnia hurtową składniczą za garniec od kop. 193 — 194. Pojedynczą szynkarską za garniec od kop. 195 — 197.

Stan powietrza.

Wczoraj wieczorem 15.24. Dziś rano 13.12. Dziś w południe 18.66. Barometr: Odmiana.

— Wysokość wody na rz. Wiśle stóp —, cali 11.

— Dziś dołącza się dla wszystkich prenumeratorów Kurjera, Prospekt na wydawnictwo p. t. „Gwiazdka czyli Kolęda“ na r. 1871—1872—3 i 4-ty, przez *Izydora Zinberg i S-ka.*

Redaktor Herman Benni. **Wydawca Gustaw Gebethner.**

W drukarni „Kurjera Warszawskiego.“— Plac Teatralny Nr 573c (nowy 5). — Дозволено Цензурою.

(Patrz dalszy ciąg Kurjera oraz dodatek).

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg Numeru 172. Środa. Warszawa, d 1 (13) Sierpnia 1873 r.

— *W Rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za NNr 207 i 209 wydanym, zamieszczono:*

Na zasadzie zatwierdzonego przez J. W. Namiestnika w Królestwie Protokułu 14 posiedzenia zostającego pod mojim przewodnictwem Komitetu Cholerycznego odbytego w dniu 20 lipca r. b., z powodu ustania cholery, na statkach i tratwach przybywających do Warszawy rzeką Wisłą, uskutecznione dotąd rewizje lekarskie na flisach z dniem 21 lipca (2 sierpnia) r. b., zaniechane zostały.

O czem w następstwie rozkazu mego z dnia 3 (15) czerwca r. b. za Nr 154, zawiadamiając Policję, nadmieniam, że o odwołanie objazdów kozackich, jednocześnie odniosłem się do Naczelnika Sztabu Wojsk, Warszawskiego Okręgu wojennego.

— W miejsce Jakóba Epsztejna członka ucząstkowego komitetu cholerycznego w cyrkule Wolskim, który wyjechał za granicę, zaproszonym został, zgodnie z jego życzeniem, Władyław Rytendorf, właściciel domu Nr 967, budowniczy Teatrów Warszawskich.

Zaproszeni w pomoc Policji do czuwania nad ścisłem wykonywaniem środków, zabezpieczających przeciwko szerzeniu się cholery w mieście Warszawie obywatele cyrkułu Bielańskiego: Herman Rosenber, Izydor Sztern, Mordka Jungertz, Mendel Filman, Michał Gros, Jakób Bajn, Gabryel Winawer, z powodu wyjazdu za granicę i innych przyczyn, zaprzestali być członkami ucząstków sanitarnych.

W skutku czego, zgodnie z oświadczonem życzeniem przyjęcia na siebie tych obowiązków, zaproszeni zostają niżej wymienieni obywatele: do ucząstku Nr 24, Adolf Sznicer, do Nr 25 Leon Sztoncelberg i Szaja Hekselman, do Nr 30, Icek Winiówka, do Nr 33, Gotlib John, do Nr 40, Blima Kauman, do Nr 41, Dawid Maliniak, również członek ucząstku Nr 30, Gabryel Gross, przechodzi do ucząstku Nr 40, w miejsce Karola Wojtaszyńskiego; na miejsce zaś Glasa do ucząstku Nr 30, zaproszonym zostaje Szlama Aszemil.

O czem oznajmiając Policji, w następstwie rozkazów NNr 282 i 287 z roku zeszłego, polecam Kommissarzowi cyrkułu Bielańskiego, od występujących członków odebrać listy odkryte i instrukcje i przesłać do Komitetu cholerycznego, w celu zaopatrzenia w takowe nowo zaprosić się mających członków.

— **Lipiec** r. b. był pogodny, gorący i suchy. Średnia jego temperatura wynosi + 20°,20C. czyli 16°,16R. przeszło o 1 stopień wyższa od normalnej. Wysokość barometru średnia miesięczna 750,4 milim. blizko o 1 mil. wyższa od normalnej. Dni pogodnych było 9, napółpogodnych 14, pochmurnych 8,, deszczu 18, grzmotów 4, błyskawic bez grzmotu 1, gradu 1 wichrów i wiatrów mocnych 2. Wielkie gorąca panowały między d. 10 — 16 i w ostatnim tygodniu. Dnia 30 ppd. upał wynosił 36°,5C. (29°,2R) w cieniu. Jestto najwyższe ciepło jakie dotąd w Warszawie od r. 1826 zaobserwowano. Dni chłodne były: pierwsze 6, oraz 17, 18, 19, 23, 24. Najmniejsze ciepło było dnia 1 z rana 11°,2C (8°,96R). Deszcze padały nieobficie: ilość wody spadłej wynosi 48,3 mil. zaledwie połowę tego co w stanie średnim. Pomimo upałów, grzmoty były rzadkie i krótkotrwające.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego Miasta Warszawy.

W dalszym ciągu ogłoszenia z d. 18 (30 lipca) r. b. N° 3,383, Dyrekcja podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądanemi zostały pożyczki w listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy jak następuje: 1020) Wiktorja Hłasko, Grzybowska N° 1034 lit. C, rs. 3,000. — 1021) Doba Fajn, Targowa na Pradze N° 172, rs. 4,000, — 1022) Wojciech Kubarski, Krakowskie-Przedmieście, N° 431, rs. 11,000.

Warszawa, dnia 28 lipca (9 sierpnia) 1873 r.

Nro 3564. —8100—

Kronika zagraniczna.

× W tych dniach przybyło z Hamburga do Berlina kilka polskich rodzin robotniczych w największej nędzy. Dążyły one do rodzinnej miejscowości, położonej w gubernji warszawskiej. Biedni ci ludzie, nie znając stosunków i obałamuceni przez niesumiennych agentów, sprzedali chudobę swoją i z zebranym w ten sposób kapitałem, który w żadnej rodzinie nie przenosił 300 złp., puścili się w drogę do Ameryki, lecz zdołali zaledwie dojechać do Hamburga. Na dalszą podróż zbrakło im pieniędzy.

× Starożytny z czasów Kazimierza Wielkiego kościół Świętego Idziego w Bydgoszczy, obok dawniejszych Bernardynów i dzisiejszego protestanckiego seminarjum nauczycielskiego, ma być sprzedany.

× Panna Brzezicka otrzymała w tych dniach w pośród hucznych i jak najsympatyczniejszych oklasków, pierwszą nagrodę w konserwatorjum paryskiem za swą grę na fortepianie.

× Monstrualny koncert, jedyny w swoim rodzaju, odbędzie się w jednej ze sal wystawy we Wiedniu. Najlepszych czterdziestu ośmiu pjanistów wiedeńskich wykonają na czterdziestu ośmiu fortepianach kilkadziesiąt utworów najrozmaitszego rodzaju.

× W Züllichau (Brandeburg) aresztowano w tych dniach pannę, za dzieciobójstwo dokonane w warunkach świadczących o strasznej przewrotności i okrucieństwie oskarżonej. Panna owa służąca za sklepową u kupca bezżennego, żyła z nim w nieślubnym stosunku. Urodzone z tego związku dziecię, włożone zostało przez kupca do naczynia napełnionego naftą, którą sam ojciec zapalił. Ze śledztwa pokazało się, że przed kilkoma laty, para owa w ten sam sposób pozbyła się już dwojga dzieci. Kupca aresztowano również, ale podobno powiesił się w więzieniu.

Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.

Pozostawione w ciągu kwartału IIgo r. b. w powozach i na stacjach dróg żelaznych rozmaite przedmioty, mogą być odebrane, za udowodnieniem własności, od Zawiadowcy stacji Warszawa.

Wykaz tych przedmiotów może być przejrzany każdodziennie, w zwykłych godzinach biurowych, w Kancellarjach Zawiadowców stacji: Warszawa, Skierniewice, Piotrków, Częstochowa, Sosnowice, Granica, Łowicz, Kutno, Włocławek i Aleksandrów.

Przedmioty nieodebrane do dnia 20 grudnia (1 stycznia) 1783/4 roku, stosownie do przepisów porządkowych dróg żelaznych, zostaną sprzedane przez publiczną licytację. (2—2) —7023—

— *Jerzy Kühn*, Nauczyciel Szkół Rządowych, przyjmować będzie z początkiem roku szkolnego młodzież uczęszczającą do Zakładów Naukowych, z zapewnieniem opieki i pomocy naukowej. Ulica Maryańska, róg Twardej, Ner 11ty, w podwórzu, na 1szem piętrze. (2 - 3) —7869—

— W prywatnym naukowym 4-ro klassowym Zakładzie męzkim przy ulicy Nowolipki Nr 6 n. z upoważnienia Rządu utrzymywanym, zapis uczniów na rok szkolny 1873/4, a *trzydziesty pierwszy* bytu Zakładu, rozpocznie się z dniem 4 (16) Sierpnia, wykład zaś nauk podług programu Zwierzchności Edukacyjnej z dniem 20 Sierpnia (1 Września) r. b.

O czem Szanownych Rodziców i Opiekunów kształcącej się młodzieży, ma honor zawiadomić.—Przełożony Zakładu Jan Nepomucen *Leszczyński*, Magister Prawa i Administracji. —7978—

— **Szkołę męzką prywatną** przeniosłem z ulicy Solnej na Żelazną, róg Krochmalnej N° 32 nowy, — tam też rozpocząłem z dniem 1 sierpnia zapis uczniów na nowy rok szkolny. — Przełożony, *A. L. Pigłowski.* (5—6 —7870—

— W Pensji żeńskiej prywatnej, istniejącej w Warszawie przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 7, wykład nauk rozpocznie się dnia 1 września.

Zapis uczennic otwartym będzie od 20 sierpnia, codziennie, oprócz dni świątecznych, między godziną 12-stą a 5-tą z południa.

Przełożona Zakładu, *Paulina Kraków.* (2—3) —7999—

— Przełożona Pensji 4ro-klassowej prywatnej żeńskiej, w Warszawie przy ulicy Elektoralnej Nr 758 utrzymywanej, ma zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż zapis Uczennic na rok szkolny 1873/4, rozpocznie się dnia 4 (16) sierpnia r. b. Kurs zaś nauk dnia 15 (27) sierpnia r. b. (2—3) —8013— *Matylda Karwowska.*

— **Przełożona Pensji cztero-klassowej, wyznania Mojżeszowego**, ma zaszczyt podać do wiadomości szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis na rok szkolny, dla uczennic i pensjonarek, oraz kursa nauk, rozpoczęły się od dnia 1-go sierpnia r. b.—*Fryderyka z Liebrechtów Thalgrün.* —7690—3—3

— Utrzymujący w m. Noworadomsku Szkołę prywatną męzką o 2ch klassach z oddziałem przygotowawczym, mam honor zawiadomić Osoby interessowane, że Szkołę tę z początkiem r. s. 1873/4, przeniosłem do nowo-urządzonego lokalu przy ulicy Długiej. w nieruchomości dawniej do Sukcessorów Ostrowskich należącej. Zapis kandydatów tak na stałych pensjonarzy, jakoteż przychodnich, już się rozpoczął, a kurs nauk stanowczo z dniem 20 sierpnia (1 września) r. b. nastąpi.— Feliks *Fabiani.* (2—2) —7925—

— Dentysta **M. Landau**, przeniósł swoje mieszkanie na ulicę Długą, do domu „Potkańskie" zwanego. Nr 32. wprost Hotelów Niemieckiego i Polskiego. Przyjmuje chorych od 9-tej zrana do 6-tej po południu. Ubogich od 8 do 9 zrana, bezpłatnie. (2—6) —7972—

— Kantor Kompanii Nawozów Rolniczych i wywózki nieczystości kloacznych przeniesiony został na ulicę **Królewską N-er 13 nowy** obok Kościoła Ewangelickiego wprost bramy Ogrodu Saskiego na 1em pietrze. 9—10—7007—

Ostrzeżenie.

Główny skład wyrobów tabacznych na Królestwo St. Petersburskiej fabryki A. L. Esperans. egzystujący w Warszawie przy ulicy Senatorskiej w domu W-go Jozefa Epstejna Nr 470/22, ostrzega Szanowną Publiczność, że **niektóre gatunki wyrobów tabacznych** dostrzeżono w jednym z główniejszych składów w Warszawie **z naśladowaniem firmy A. L; Esperans**, naśladowanie to podrobienie z uderzającem na rzut oka podobieństwem, tak co do koloru papieru, jakoteż w nazwie wyrobu i t. p. cech. A ponieważ próby dokonane, po dostrzeżeniu tego naśladownictwa przekonały, że w paczkach podrobionej firmy zawierają się wyroby jak najlichszego gatunku niepodobne do oryginału, przeto ażeby fabryka na opinji nie cierpiała, **przedsięwzięte zostały na drodze karnej stosowne środki dla zapobieżenia nadal podobnym nadużyciom**, mających na celu jedynie zachwianie zaufania, jakie taż fabryka posiada już u ogółu.

Dla bliższego obznajmienia Szanownej Publiczności z różnicą fałszywych od prawdziwych cech, dodaje się, że na paczkach prawdziwych fabryki zamieszczony znajduje się tytuł **„Fabryka A. L. Esperans,"** na podrobionych zaś tylko **A. L. Esperans Nr 7 zamiast Nr 1.**

2—3 — 8050 —

Dla uniknienia wszelkich nieporozumień, podaje się do publicznej wiadomości, że

KĄPIELE W HOTELU EUROPEJSKIM,

przeszły w inne ręce od dnia 1 Lipca b. r.—Bilety abonamentowe brane w tym zakładzie przed powyższym terminem, przyjmowane były do dnia 8 (20) Lipca b. r., stosownie do ogłoszenia w pismach publicznych; odtąd zaś nie mogą być przyjmowane, ani zamieniane na nowe. —7966—2—3

Kumys

prawdziwy tatarski z mleka klaczy, wyrabiany we wsi Grodzisku, między Warszawą a Radzyminem, pod kierunkiem **Dra M. Brodowskiego.**

Znany w skuteczności w wyniszczających chorobach płuc, ogólnem wycieńczeniem sił, w chronicznych chorobach płuc, krtani i organów trawienia, nabyć można:

W Składzie głównym przy Instytucie Leczniczym Doktora Brodowskiego, przy ulicy Nowy-Świat, Nr 34.

W Aptece Dra T. Heinricha, przy placu Teatralnym.

" Górskiego, wprost kolumny Zygmunta
" Huberta, prgy placu Grzybowskim.
" Schmidta, przy ulicy Mazowieckiej.
" Koopego, przy ulicy Nowy-Świat.
" Różyckiego na Pradze.

W ogrodzie Krasińskich w cukierni Filtzera, oraz w Łodzi w aptece Kuźnickiego.

Zamówienia z prowincji przyjmują się, albo bezpośrednio w Składzie głównym u Dra Brodowskiego, albo za pośrednictwem aptek.

Dla dogodności leczących się, tak na miejscu we wsi Grodzisku, jakoteż w ogrodzie przy Instytucie Leczniczym Dra Brodowskiego, urządzone są abonamenta: tygodniowe, miesięczne i na cały sezon kuracyjny, który dla chcących przeprowadzić systematyczne leczenie kumysem, przy stopniowem powiększaniu dozy kumysu, potrzebuje na to czasu do 6 tygodni z użyciem w ciągu tej całej kuracji kumysu od 100 do 140 butelek.

Cena pojedynczej butelki kumysu **kop. 50.**

Abonament tygodniowy bez ograniczenia użycia ilości kumysu **rs. 7.**

Abonament miesięczny **rs. 25**

Za cały sezon **rs. 40.**

Panom Aptekarzom na prowincji odstępuje się 20% procent. 6 - 6 — 7640

J. ROSENBLUM

Ma honor zawiadomić Sz, Publiczność, iż Magazyn jego (Filja Nr 2), przeniesiona została z domu róg Wareckiej i Nowego-Świata Nr 49 nowy 1253, do domu W. Lewentala na Nowym-Świecie Nr 39 nowy 1258a, piąty dom od ulicy Wareckiej, idąc do Alei.

6—6 — 7047

NAGRODY Rsr. 100.

(S T O).

Dnia 8 Sierpnia, jadąc dorożką, zgubiono w kuponach **Rsr. siedmset i jeden sto rublowy papierek.**

Numera kuponów są zastrzeżone w właściwych miejscach.

Sumienny znalazca zechce zatrzymać sobie Rsr. sto, resztę zaś raczy odesłać do Taubenhausa na ulicę Nowolipki Nr 28 nowy, na 2-m piętrze od frontu. —8037—3—3

PUDER VELOUTINE

St. Petersburskiego Chemicznego Laboratorjum.

Puder **Veloutine** urządzony przez St. Petersburskie Chemiczne Laboratorium jest wybornym środkiem do nadania skórze delikatności, a mianowicie: świeżości. Osobom używającym pudru, używanie tej kompozycji szczególnie okazało się dogodnem tem więcej, że jest widocznem na skórze, przytem nadaje jej delikatność i jednocześnie odświeża i upiększa twarz.

Puder **Veloutine** stanowi środek pomiędzy pudrem ryżowym a blanchem, gdyż łączy w sobie warunki pudru, a równie też nieszkodliwych bielideł; dla tego więc nadaje delikatność i świeżość.

Przeto St. Petersburskie Chemiczne Laboratorjum, uprasza publiczność, żeby żądała pudru **Veloutine** wyrobu tego laboratorium, gdyż tylko za własne wyroby zaręczać może.

Sprzedaż hurtowa w Petersburgu przy ulicy Wielkiej Mieszczańskiej, róg Grochowej, w domu Brunsta.

Kantor i Skład Hurtowy. Na Newskim Prospekcie, w domu Kościoła katolickiego, Nr 42.

Dokąd też interessowani raczą żądania swe adressować.

W Warszawie dostać można w **RUSKIM MAGAZYNIE**, przy ulicy Nie ałej Nr 2 i na Nowym-Świecie Nr 19 między ulicą Chmielną i Aleją Jerozolimską.

Oprócz tego wszelkie wyroby St. Petersburskiego Laboratorjum Chemicznego, są do sprzedania we wszystkich prawie miastach Rossji.

Przedewszystkiem uwagę zwracać należy na **PRAWDZIWOŚĆ** firmy.

St. PETERSBURSKIE CHEMICZNE LABORATORJUM.

5—6 — 7111 —

TYNKTURA!!

NA PLUSKW

Która niszczy je w jednej chwili z ich z kami i przewyższa w skutku nazwy z niczne.

PROSZEK KAJEN

świeży, ale tylko z mo firmy i za ten ręczę gd bywa podrabiany,

na wszelkie robactwo domowe!!! przewyższający w skutku Proszek Perski któren ciągłe pochwały odbieram, poleca S Główny Zapałek **W. Dzisiewskiego,** ulicy Senatorskiej, Nr 467a, pierwszy do ulicy Bielańskiej, naprzeciw b. domu Pety sa.—W tymże Składzie znajduje się **Pros Perski** świeży, po $12\frac{1}{2}$, $22\frac{1}{2}$, 40 kop.

puszka. i na funty w pęcherzach, oraz **Trucizna** na Myszy i Szczury, od rej natychmiast padają, **Bibuła i Le** muchy, tudzież **Benzina** do wywabiania i **Pochodnie** do obrzędów pogrzebowyc

Handlującym odstępuje się rabat.

—7805—4—6

KĄPIELE MINERALNE

w WARSZAWIE.

Kąpiele mineralne wyrobu Instytutu Wód Mineralnych w Ogrodzie Saskim, jako to: Akwisgrańskie, Baréges, Luchon; Buskie, Ciechocińskie, Cieplickie, Egerskie, Emskie, Karlsbadzkie, Kissingen, Kreutznach, Krynickie. Marjenbadzkie, Morskie, Pyrmonckie, Spa, Schlangenbad, Szczawnickie, Vichy, Wiesbadeńskie, Żelaziste Dra Struvego, **przyrządzane w wannach porcelanowych,** wydawane są każdodziennie w **Zakładzie Kąpielowym Towarzystwa Akcyjnego** przy Zjeździe od godziny 7 z rana do 3 po południu.

Bilety do powyższych kąpieli pojedyńczo i w abonamencie, oraz **przetwory chemiczne do przyrządzania kąpieli mineralnych w domu**, sprzedają się w **Kantorze Instytutu Wód Mineralnych** w ogrodzie Saskim ulica Graniczna, Nr 14.

19 - 0 — 5203

WARSZAWSKA

OLEJARNIA PAROWA

(dawniej OTTO & SCHELLER)

ulica Hoża, Nr 9.

poleca swoje wyroby, jako to: **Olej maszynowy, Olej do palenia, Olej do jedzenia, Olej i smar do skór, Oliwę do osi patentowanych, Pokosty i t. d., i t d**, wszystko w wyborowych gatunkach, po cenie umiarkowanej.

Obstalunki przyjmują się w fabryce, jakoteż w kantorze Pana **Leopolda Meyer, ulica Rymarska, Nr 8.**

4 - 12 — 7764

NOWO OTWORZONA

DYSTRYBUCJA WYROBÓW TABACZNYCH

oraz

sprzedaż Materjałów Piśmiennych, Towarów Saskich, Norymbergskich i Galanteryjnych

POD

CZUBUKCZI BASZĄ,

przy ulicy Marszałkowskiej, pod Nr 1379 (55 nowy) w domu Tiszlera po prawej ręce idąc z Saskiego ogradu, a lewej od kolei żelaznej.

Zaopatrzoną została we wszelkie wyroby tabaczne, pochodzące z znaczniejszych fabryk jak: **UNION** (dawniej L. Kronenberg) **La Ferme, K. Teofilidy, Braci Polakiewicz, Kuchczyński et Comp., Leo Wissor, A. F. Müller, A. N. Bogdanów, Mazini i Economidi, Saatczy i Manguby, M. P. Kiki, K. i P. Petrów, L. Esperence, K. W. Dimitrakopulo, Musątowa** i wielu innych.

Wszelkie towary sprzedają się po cenach nader umiarkowanych w stosunku do cen praktykowanych w innych handlach, o czem sami kupujący bez wszelkich reklam najlepiej przekonać się mogą.

Przyjmuje się również **bielizna do szycia** na maszynie, **znaczenia i karbowania.**

CENY STAŁE.

2—3 - 7754 -

Jeneralny Agent Oryginalnych Amerykańskich

MASZYN DO SZYCIA

Amasa B. Howe'go, Grover'a & Backer'a, Taylor'a, Philadelpe i Johns'a

D. GROSSMANN

dawniej **KOENIGSBERGER & Comp.**

ulica Wierzbowa, Nr 638, obok Hotelu Angielskiego.

Poleca Szanownej Publiczności, wyż wymienione systemy, jak również wielki wybór maszyn: **Wheelera et Wilsona, Eliasa, Howe'go** Junior, **Orth'a, Mansfelda, Singera, Calebaut'a, Willeoxa, et Gibbsa**, które po cenach bardzo umiarkowanych sprzedaje.

Maszyny na stolikach dwunitkowe, od **rs. 35.**

Maszyny ręczne dwunitkowe. od **rs. 30.**

Maszyny ręczne jednonitkowe, od **rs. 12.**

Nauka szycia bezpłatna.– Gwarancja dwuletnia.–Posiadam własny warsztat, przyjmuję wszelkie reparacje Maszyn do szycia.

Nici, Jedwab', Oliwa, Igły do wszystkich systemów maszyn po bardzo umiarkowanych cenach.

Podwiązki Amerykańskie metalowe (Ventilated Garter), po kop. 75 do rs. 2 kop. 25.

— 277 — 45 –0)

Korzystny Interes.

Do sprzedania: **Sklep Nafty, Lamp, Mydła i Świec.**

Wiadomość: ulica róg Twardej i Ciepłej w sklepie Nassalskiego lub w mieszkaniu tegoż: Jaśna Nr 3, 1-sze piętro od frontu.

—8121—2—6

Z powodu nieprzewidzianych okoliczzo jest do sprzedania

RESTAURACJA,

przy ulicy Mostowej. Wiadomość powzi można w domu obok kościoła Ś-go Duc przy ulicy Nowomiejskiej Nr 167, nowy w Dystrybucji.

—8015—3—3

FABRYKA POWOZOW

A. MIŁODROWSKIEGO,

przeniesiona z ulicy Niecałej na Leszno Nr 7 nowy, obok Prokuratorji; posiada zapas Powozów nowych gotowych i kilka sztuk używanych, a mianowicie: Kocz Lando raz przejechany, Kareta potrójna, Kocz z fordeklem 4-ro-osobowy, Koczyk mały i Prelotka jedno-osobowa.—Przyjmuje obstalunki i reperacje.

—7974—3 –6

POKOST

w wyborowym gatunku po cenie zniżonej, poleca WARSZAWSKA OLEJARNIA PAROWA, dawniej **Otto & Scheller.** Ulica Hoża Nr 9.

—7368—10—12

OBICIA PAPIEROWE Z FABRYKI

J. FRANASZEK

DAWNIEJ

A. VETTER & COMP.

Po najniższych cenach fabrycznych.

Magazyn przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w Pałacu JW. Hrabiego Potockiego, Nr 415

Zaopatrzony jest w wielki **wybór** od najwspanialszych Obić z fabryk zagranicznych, jakoteż **Cerat,** wszelkiego rodzaju **Rolet** do okien kolorowych i Rewańtuchowych.

5—6 — 7646

(Patrz dodatek.)

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 172.

Dnia 13 Sierpnia 1873 roku. *Środa.* *Dnia 1 (13) Sierpnia 1873 roku.*

Tomasza Babingtona MACAULAY'A

DZIEJÓW ANGLJI,

wyszedł TOM 3-ci

i jest do nabycia we wszyttkich księgarniach krajowych i zagranicznych po **kopiejek 70**- z przesyłką **kop 80** za tom. Całe dzieło wyjdzie w 10-ciu tomach w cenie **rs. 7**, z przesyłką **rs. 8**. Skład główny w Księgarni **Gebethnera i Wolffa.** 6 7 7532 —

Księgarnia Gebethnera i Wolffa

otrzymała na **skład główny**

NOWY ZBIÓR POWINSZOWAŃ

do użytku młodzieży na dnie uroczyste Imienin, Nowego Roku i t. p. dla rodziców i krewnych, oraz wiersze do użytku osób dorosłych, jako to- na dzień imienin, zaślubin, do wpisywania w albumy i t. p., napisał oryginalnie wierszem **J. A. ZYGMUNT, kop. 35.**
3—3 — 7922 —

Rząd Gubernialny Radomski, podaje do powszechnej wiadomości, iż w biurze posiedzeń tegoż Rządu, odbędzie się w dnia 13 (25) b. m. Sierpnia publiczna licytacja in minus za pomocą opieczętowanych deklaracji, z głośnym po rozpieczętowaniu takowych pomiędzy konkurentami, którzy deklaracje podadzą, przetargiem, na dwuletnią lub trzyletnią poczynając od dnia 1 (13) Stycznia 1874 roku dostawę drew, świec, oleju lampowego i słomy dla wojsk, zarządów i zakładów wojskowych w gubernji Radomskiej, od cen następujących

Za pół sążnia sześciennego drew	rs. 3 kop.
Za funt świec	— kop. 18½.
Za funt oleju	kop. 4
Za pud słomy	— kop. 17

Życzący podjąć się wymienionej dostawy, obowiązany przed terminem dla licytacji przeznaczonym, złożyć lub nadesłać pod adresem Naczelnika gubernji Radomskiej, opieczętowaną deklarację według poniżej zamieszczonego wzoru ułożoną, z wyrażeniem w onej liczbami i wyraźnie, cen podług jakich gotów jest dostarczać rzeczone przedmioty.

Do deklaracji dołączonym być winien kwit Banku lub kassy skarbowej, na złożone tymczasowe wadjum w ilości 5090 rs. gotowemi pieniędzmi w listach zastawnych lub likwidacyjnych, albo też w obligach skarbowych. Wadjum takowe może być również złożone:

1) W papierach kredytowych, rachując podług kursu na każdy papier przez Ministerjum Finansów oznaczonego, oraz

2) w Akcjach i Obligacjach wszystkich dróg żelaznych przez rząd zagwarantowanych podług kursu oznaczonego także przez Ministerjum Finansów, w tej liczbie przyjmowane będą akcje dróg żelaznych Warszaw.-Wiedeńskiej, Warszawsko-Bydgoskiej w stosunku 60 procentów, a Warszawsko-Terespolskiej i Łodzkiej w stosunku uczynionych na one wniosków

Co się tycze Obligacji wszystkich dróg wymienionych, takowe przyjęte będą według kursu Giełdy Warszawskiej.

Termin ostateczny do składania deklaracji oznacza się do godziny 12 w południe tego dnia, w którym nastąpi licytacja.

Po rozpieczętowaniu złożonych przed terminem licytacyjnym deklaracji, odbędzie się pomiędzy konkurentami, którzy takowe podadzą, głośny przetarg in minus od cen dla skarbu najkorzystniejszych. Życzący przeto w onym uczestniczyć, powinien w godzinę oznaczoną stawić się osobiście, lub przez osobę prawnie do tego upoważnioną i przed rozpoczęciem licytacji podpisać warunki umowy, jako dowód, że są mu wiadome.

Kto w terminie oznaczonym opieczętowanej deklaracji nie złoży, nie będzie dopuszczonym do głośnego przetargu.

Deklaracje podane lub nadesłane po upływie terminu oznaczonego, jako też sporządzonemi podług wzoru albo bez zachowania porządku wskazanego w art. 17, prawideł w d. 16 (28) Maja 1833 roku wydanych, ze skrobaniami i poprawkami, oraz samemi tylko liczbami, a nie wyraźnie pisane, niemniej też zawierające w sobie propozycje z warunkami umowy niezgodne, a nareszcie takie, do których nie dołączono dowodu na złożone tymczasowe wadjum, jako nieprawne, wcale przyjętemi nie będą.

Oprócz tego, wraz z deklaracją złożonem być winno poświadczenie właściwej władzy iż składający deklarację, rzeczywiście zajmuje się dostawami, i takowe sumiennie i akuratnie uskutecznia, oraz że posiada niezastawioną ruchomą lub nieruchomą własność.

Przytem ogłasza się, iż utrzymujący się na licytacji obowiązany będzie po zatwierdzeniu takowej złożyć natychmiast, jako stałe wadjum, ⅕ część summy obliczonej w stosunku do każdorocznej potrzeby wszystkich materjałów i do cen przez dostawcę zadeklarowanych włączając do tego i wadjum tymczasowe.

Warunki umowy są do przejrzenia w Wydziale Wojskowo-Policyjnym Rządu Gubernjalnego, każdodziennie od godz. 9 z rana do 3 po południu, wyjąwszy dni niedzielne i świąteczne.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Rządu Gubernjalnego Radomskiego z dnia. . . m. , . . umieszczonego w gazetachj oświadczam niniejszem, iż biorę na siebie dostawę drew, świec oleju lampowego i słomy dla wojsk, zarządów i zakładów wojennych w gubernji Radomskiej podług cen następujących.

Na termin dwuletni od 1 (13) Stycznia 1874 r, do tejże daty 1876 r.

Za pół sążnia sześciennego drew . . .	wyraźnie rs. kop.
Za funt świec	" — —
Za funt oleju	" — —
Za pud słomy	" —

Za termin trzyletni od 1 (13) Stycznia 1874 r. do tejże daty 1877 r.

Za pół sążnia sześciennego drew . .	wyraźnie rs. kop.
Za funt świec	" — —
Za funt oleju	" —
Za pud słomy	" —

Podlegając wszelkim obowiązkom i odpowiodzialności, wyrażonym w warunkach licytacyjnych, w zupełności mnie wiadomych. Dowód (Banku lub kassy) na złożone wadjum tymczasowe w ilości 5000 rs. wyraźnie pięć tysięcy rs. przy niniejszem załączam.

Dowód ten w razie nieutrzymania się na licytacji sam obowiązuję się odebrać napowrót.

Miejsce stałego zamieszkania mojego w . . . wymienić czytelnie miasto, ulicę, numer domu, datę, imię i nazwisko.

Radca **M. Swirski.** Referent **Laskowski.** 1—3 —8104

U C Z E Ń

niższej klassy może mieć bardzo porządne z prawdziwie rodzicielską opieką **pomieszczenie** w domu gdzie jest stały korrepetytor, konwersacja w językach francuzkim i niemieckim, a w razie żądania, wprawę w muzyce na fortepianie. Nowolipie Nr 1, mieszkania 11, od godz. 3ciej do 5tej.
—8017—2—3

P A N I E N K I

uczęszczające do Zakładów Naukowych, mogą znaleść przyzwoite pomieszczenie wraz ze stołem, oraz troskliwą opieką macierzyńską, przy ulicy Obożnej Nr domu 6, mieszkania 5, na 2-m piętrze. —8143—1—3

Paryżanka Młoda,

posiadająca gruntownie język niemiecki i francuzki, życzy sobie udzielać konwersacji w tychże językach. Wiadomość na Nowym-Świecie Nr 52 nowy, oficyna lewa, drugie piętro, mieszkania Nr 4, zastać można od 3 do 5-tej po południu. —8051—2—6

Potrzebną jest

BONA NIEMKA

do trzech chłopczyków. Zgłosić się na ulicę Wiejską, Nr 12 domu, mieszkania 3.
—7970—3—3

Zbiorek prac Korwina p. t.

LISTKI OPADŁE

wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji. Cena kop. 50. —8005—3—10

ULUBIONY WALCZYK
GODFREYA p. t.:

LA MURSKA

grywany przez orkiestrę węgierską pod dyrekcją K. Balog w Tivoli wyszedł w nowem wydaniu nakładem składu Nut Muzycznych

UNGRA I BANARSKIEGO

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 443 (71) i znajduje się do nabycia po **kop. 45**, we wszystkich składach muzycznych w Warszawie i na prowincji. —7636—4—5

Syndycy tymczasowi massy upadłości Marcina Rzepczyńskiego.

Podają do wiadomości, że na mocy rezolucji W. Sędziego Komisarza massy upadłości Marcina Rzepczyńskiego, poczynając od dnia 2 (14) Sierpnia r. b. codziennie o godzinie 5 po południu odbywać się będzie w sklepie w domu Nr 428 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w Warszawie mieszczącym się sprzedaż towarów kolonialnych, różnych win i ruchomości do tejże massy upadłości należących, za gotowe zaraz przy licytacji płacić się mające pieniądze.
Warszawa dnia 23 Lipca (4 Sierpnia) 1873 r.
Stanisław Gepner, Patron.
Konstanty Lentz.
—8174—1—5

OBWIESZCZENIE

W skutek zapadłych wyroków Sądu Gminnego Mokotowskiego z dnia 29 Lipca (11 Sierpnia) r. b. sprzedane zostanie 60 tysięcy palonej cegły na rzecz 32 robotników, we wsi Mokotowie, w dniu 6 (18) Sierpnia r. b., o godzinie 10-ej zrana we wsi Mokotowie, w Cegielni dzierżawionej przez Mordkę Goldglas na gruncie śp. Księżnej Giedrojc po Głogowskiem zwanej, zaraz za gotową zapłatę: chęć mających kupna, zaprasza się.— Sielce dnia 12 Sierpnia 1873 r.—Wójt Gminy Mokotowa, **A. Lewicki.**
—8164—1—1

— PP. Obywatele mający zamiar działać wspólnie w interesie wiadomym, tyczącym filji Bankowej: Plater, Bniński et Comp. w Hruszniewie, raczą adresa swe nadsyłać do Redakcji Kurjera Warszawskiego do końca b. m., pod adresem: adwokat J. K. —8126—1—4

U familji posiadającej upoważnienie Dyrekcji Naukowej Warszawskiej, mogą być pomieszczeni na stole i stancji

U C Z N I O W I E

średnich zakładów naukowych, a to przy ul. Sto-Krzyzkiej Nr 11, mieszkania 14, w bliskości trzech gimnazjów, za nader przystępnem wynagrodzeniem, z zapewnieniem rodzicielskiej opieki, pomocy naukowej, konwersacji w językach i muzyki. —7911—2—3

Na zasadzie udzielonego mi przez Władzę upoważnienia—przyjmuję

UCZNIÓW

Średnich Zakładów Naukowych z należytą Opieką, Korrepetycją, Konwersacją francuzką i w razie życzenia wprawą w muzyce na fortepianie, tudzież ułatwieniem umieszczenia w Szkołach, o czem Szanownych Rodziców i Opiekunów mam honor zawiadomić. Ulica Chmielna Nr 33 na 2-m piętrze od frontu.
—7723—6—9 **Podbielski.**

Ktoby sobie życzył pomieścić

PANIENKI

uczęszczające do gimnazjum, może się zgłosić do osoby kształcącej własne córki w zakładzie naukowym, mieszkającej obok dwóch gimnazjów. Zapewnia się troskliwa opieka, i na żądanie konwersacja francuzka i wprawa w muzyce na fortepianie. Wiadomość przy ul. Miodowej Nr 493 (nowy 7), w mieszkaniu Józefa Kamieńskiego, między godziną 4 a 7 po południu. —7915—2—3

Mając upoważnienie Władzy Szkolnej—przyjmuję na stół i stancję **Uczni Gimnazjum,** zapewniając jak najtroskliwszą opiekę, korrepetycje, wrazie zaś żądania i konwersację w języku francuzkim lub niemieckim, za wynagrodzeniem jak najumiarkowańszem. Stare-Miasto, Nr nowy 2, mieszkania 16. —8159—1—3

Profesor

G. DE PRECHAMPS,

ulica Długa Nr 23, na 1-em piętrze od frontu (Eldorado), ma do umieszczenia: GUWERNANTKI **Polki i Francuzki** z niższym i wyższym usposobieniem i **muzyką**, oraz **Francuzki** na **demi-place**, na godziny i miesięcznie, również **Nauczycieli i Nauczycielki** zdolnych do wszystkich przedmiotów i języków. —8167—1—10

— WDOWA utrzymująca od lat kilkunastu Uczni, pragnie przyjąć na stancję wraz ze stołem,

Uczni Gimnazjalnych,

zapewniając im wszelkie wygody, opiekę macierzyńską i nadzór domowy za umiarkowane wynagrodzenie. Wiadomość powziąść można przy ulicy Hożej Nr 7 nowy, mieszkania Nr 10, na 2-em piętrze. 8147—1—3

WIADOMOŚĆ DLA RODZICÓW.

Mając upoważnienie Władzy Szkolnej, przyjmuję na mieszkanie **Uczni Gimnazjum,** zapewniając im troskliwą opiekę, wygodne pomieszczenie i pomoc w naukach. Mieszkanie moje przy ulicy Przejazd Nr 9, dom Naimskiego, trzecie piętro. W pobliżu jest gimnazjum na Nowolipiu i Lesznie .—7914—

Na zasadzie udzielonego mi przez Władzę Szkolną upoważnienia przyjmuję

U C Z N I Ó W

zakładów naukowych, i zapewniam im troskliwą opiekę, korrepetycję, konwersację w niemieckim i francuzkim językach a w razie życzenia wprawę w muzyce na fortepianie, o czem Szanownych Rodziców i Opiekunów, mam honor zawiadomić. Ulica Podwale Nr 501, 1-sze piętro. —8047—3—3

Ceny nizkie. Wybór znaczny. Wyroby ścisłości.

Ulica Niecała, Numer 2-gi.

ZAKŁAD OPTYCZNO-MECHANICZNY F. PIK I SPÓŁKA

ulica Niecała Nr 2.

POLECA

Perspektywki teatralne, od rs. 3.
Termometry dokładne od kop. 50.
Filtry z węgla plastycznego wraz z opisem użycia, od kop. 40.
Rejscajgi w pudełkach dla uczącej się młodzieży, od kop. 60.
Globy ziemski od kop. 20
Stereoskopy z tuzinem widoków, od rs. 2 k. 70.

(3—3) —4680—

Ulica Niecała, Numer 2-gi.

Ceny nizkie- Wybór znaczny. Wyroby ścisłości.

Wysoko wykształcony Polak, Student Uniwersytetu Petersburskiego, który wiele podróżował i mówi prócz polskiego, po francuzku, niemiecku i rusku, życzy sobie znaleść miejsce lub zajęcie tu, na wsi, lub do wyjazdu za granicę. Wiadomość u właściciela domu przy ulicy Kanonja Nr 85 i 6, od godz. 10 do 3 po południu. —8102—2—3

Potrzebni są

UCZNIOWIE

od lat 15, do nauki odlewów mosiężnych i wyrobów tokarskich. **W. Maliszewski,** ulica Grzybowska, Nr 16. —8119—2—3

Otrzymawszy pozwolenie Wyższej Władzy

Przyjmuje Uczni

Szkół Rządowych na stół i mieszkanie, zapewniając im troskliwą opiekę. Ulica Nowomiejska Nr 18 nowy, na 1-m piętrze, numer lokalu 23.—B. P. —8145—1—3

Ja niżej podpisana, za pozwoleniem Władzy, mogę przyjąć

Uczni na Stancję,

gdzie oprócz macierzyńskiej opieki, będą mieli wygodę i wszystko za przystępną cenę. Mieszkam przy ulicy Marjenstadt Nr 16 nowy, mieszkania Nr 12, w bliskości Krak.-Przedmieścia. **Teodora Pelian.** —8165—1—3

Z dniem 8-ym Lipca Kantor rekomendacyjny Guwernerów i Guwernantek, Natalji Cieślińskiej, przeniesiony został z ulicy Długiej Nr 32, na ulicę Bielańską Nr 17, dom W. Temlera. O czem mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, składając dzięki za dotychczasowe zaufanie i mam zaszczyt nadmienić, że nie przestanę łożyć starań, w celu zasłużenia sobie na dalsze względy. —7096—5—6

Potrzebną jest

OSOBA

do Sklepu Pieczywa z Piekarni Nowej, z dobremi rekomendacjami, będzie miała sobie Sklep powierzony. Wiadomość przy ulicy Leszno Nr 19, mieszkania 25. —8161—1—1

Potrzebna jest

PANNA

do szycia bielizny na maszynie. Ulica Aleksandrja Nr 14 nowy, dom Szenajche, stróż wskaże. —8127—1—3

Potrzebne są

P A N N Y

podręczne do pracowni sukien, a także może być przyjętą za stosownem wynagrodzeniem ze wszystkiem do nauki. Wiadomość powziąść można w domu Nr 1202, przy ulicy Pańskiej, w oficynie na piętrze trzeciem, mieszkania 31. —8171—1—1

URZĘDNIK,

który był kilka lat czynny w Bankach Berlińskich jako Kasjer i Dyspenent, znający dokładnie rachunkowość, korespondencję, mianowicie niemiecką, wszelkie interesa giełdowe i sztukę arbitrażu, poszukuje od 1-go Października stanowiska odpowiedniego. Propozycje przyjmuje Redakcja Kurjera pod adresem R. Z. —8157—1—3

DZIECKO

potrzebnem jest do karmienia. Wiadomość przy ulicy Ogrodowej, w domu Moraczewskiego „pod Trzema Koronami,“ w sklepiku. —8133—1—1

Student Warsz. Uniwersytetu,

życzy sobie udzielać korrepetycje w zakres nauk gimnazjalnych za stół i stancję, lub też za wynagrodzeniem pieniężnem, stosownie do umowy. Bliższą wiadomość powziąść można przy ulicy Ś-to-Jerskiej pod N. 1778c (nowy 30), w oficynie na 1-em piętrze.—8152—1—3

Na dobra w gub. Radomskiej, około 30,000 rs. wartości, potrzebna jest pożyczka.

Rs. 6,000

do spłacenia 1-go numeru w hypotece, po T. K. Z. Wiadomość, bez pośrednictwa osób trzecich w składzie węgli Grabowskiego, ulica Jerozolimska Nr 23. —8128—1—2

Rsr. 750,

potrzebne jest na pierwszą połowę wartości domu murowanego, położonego przy ulicy handlowej, na procent umiarkowany, bez pośrednictwa faktorów. Wiadomość w handlu żelaznym W-go Dąbeckiego przy ulicy Elektoralnej obok Szpitala Śgo Ducha. 8153—

Z A R Z Ą D
BROWARU
DROZDOWSKIEGO.

Ma zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż przeniósłszy Skład PIWA Marcowego Drozdowskiego do osobnego lokalu przy ulicy Miodowej **Nr 15,** opatrzonego w obszerne i chłodne piwnice i urządziwszy odpowiednią administrację i obsługę, miał na celu nietylko postawienie się w możności szybkiego wypełniania zleceń Szanownych PP. Kupców z Warszawy i prowincji, ale nadto pragnął ułatwić i udogodnić nabywanie Piwa Drozdowskiego domom prywatnym, które za dopłatą ½ kopiejki na butelce do ceny składowej, będą miały sobie odsyłane Piwo pod wskazanym adresem, w ilościach wszakże nie mniejszych jak butelek 25; mniejsze ilości każdy z łaskawych nabywców raczy z miejsca polecić zabrać. Mniej jak butelek 10, ze składu wydawane być nie może. —8156—1—3



Pod N. 1655 (nowy 5), na placu Ś-go Aleksandra, są do sprzedania: **5 Chomont** krakowskich, używanych dobrych, **Fajetonik koszyczkowy, Faetonik jednokonny** używany i **Bryczka** na resorach używana, mała. Wiadomość w fabryce powozów. Tamże jest **Landarka** rozkładana za zniżoną cenę. —8144—1—3

Koszule dzienne nowe

damskie, sztuka po Rs. 2 kop. 25, złożono w Komis do sprzedania przy ulicy Senatorskiej, w Bazarze pod nazwą Merkury. —8150—1—1

Przy ulicy Brackiej Nr 6, wprost Nowogrodzkiej są do **sprzedania:** dwa łóżka żelazne, dwa łóżeczka dziecinne drewniane, stół duży czarny, ławka, 6 stołków studenckich, szafka, gimnastyka pokojowa i pryszniс. —8169—1—1

MĄKA KARTOFLANA,

w wyborowym i posiednim gatunku, jest do zbycia. Bliższa wiadomość w Składzie Pana Fuchs i Synowie, przy ulicy Miodowej Nr 14 nowy u P. Augustynowicza. —8155—1—1

FABRYKA WYROBÓW
KUSMIERSKICH
CZAPEK I KAPELUSZY
ANTONIEGO TUCZYN,

egzystująca od lat 8-miu przy ulicy Podwale Nr 14. Jak corocznie tak i na obecny zapis szkolny, posiada znaczny zapas **Czapek Studenckich,** które sprzedaje po cenach dwojakich, to jest: 75 kop. (złp. 5) za czapkę, z sukna Rephanousikiego i po Rs. 1, z sukna fabryki A. G. Fidler, z czem się Szanownej Publiczności poleca. —8118—2—3

OGŁOSZENIE.

Z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia Sklepik Wiktuałów, od ośmiu lat egzystujący przy ulicy Żórawiej pod Nrem 19 nowym. Wiadomość w każdym czasie w tymże sklepie. —8162—1—3

Kolonia za Wisłą z zabudowaniami gospodarskiemi i domem mieszkalnym, mająca dobrej ziemi razem z łąką i kawałkiem lasu brzozowego około mórg 30 nowopolskich czyli włóki jednej, w pięknem położeniu, 14 wiorst od Warszawy, jest do sprzedania z wolnej ręki za bardzo przystępną cenę. Wiadomość u komornika Rosińskiego ulica Miodowa Nr. 489d, nowy 17, tamże do sprzedania garnitur mebli palisandrowych używanych. —8024—3—3

Łóżka Żelazne Składane,

polеca Handel Towarów Żelaznych

ROBERTA ZIEGLER,

przy ulicy Długiej w Hotelu Niemieckiem Nr 29, dawniej na przeciwko na Potkańskim:

Dziecinne po Rs. 5,00, 5,25, 6,50, 8,00; dla dorosłych po Rs. 6,20, 7,50, 8,00, 9,00; Kolebki żelazne po Rs. 8,00,

z gwarancją 2-letnią. —7909

SKRZYPCE

fabryki Jakóba Sztejnera (Jacobus Stainer in Ablam prope Oenipentum) z roku 1652, naprawiane w roku 1828 przez Johana Riesenberga (reparirt von Riesenberg á Hamburg), są do nabycia przy ulicy Nowolipie pod Nrem 7 nowym, na 2 piętrze po prawej stronie u Boguckiego. —8139—1—3

SYROP
DEJARDIN
z Pomarańcz Maltańskich czerwonych.

przygotowany przez p. DEJARDIN, 27 ulica Richer w Paryżu jest napojem bardzo przyjemnym, orzeźwiającym i poszukiwanym podczas upałów letnich, na balach; wieczorach i w teatrach. Skład w Warszawie w Handlach Win i Delikatesów PP. Antoniego Stępkowskiego przy Placu Teatralnym i Sowińskiego i Szulca przy ul. Długiej. —3833 (15—26)

Do sprzedania:

dla braku miejsca SZAFA jesionowa, rozbierana, do sukien lub bielizny użytą być może w dobrym stanie, oraz KOŁDRA atłasowa ponsowa, wszystko za cenę przystępną. Wiadomość: ulica Chłodna Nr 21, mieszkania 8, na drugiem piętrze. —8134—1—1

KASSA OGNIOTRWAŁA,

żądaną jest do nabycia. Mający takową do odstąpienia, raczy zostawić adres w Red. Kur. Warsz. pod lit. A. S. —8009—3—3

Są do sprzedania

DWIE
WYSTAWY SKLEPOWE

w dobrym stanie. Wiadomość na Nowym-Świecie Nr 72, u stróża. —7987—2—3

Jest do wypożyczenia summa nieletnich

RS. 2,000

na pierwszy numer hypoteki domu w Warszawie lub zaraz po Towarzystwie. Wiadomość przy ulicy Wróblej Nr 7, u Właściciela domu. —8096—2—3



MAGLE ANGIELSKIE

z powodu wyjazdu, są do sprzedania za cenę przystępną. Aleja Jerozolims. N. 30. —8131—1—3

Do sprzedania

MAGLE ANGIELSKIE,

w bardzo dobrym stanie i w korzystnem miejscu, są do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość na miejscu, ulica Solna Nr 809 stary, 7 nowy, dom Rajkowskiego.—7980

Mały

Garnitur Mebli

mahoniowych, aksamitem pokrytych, ze stołem, do sprzedania. Wiadomość u stróża domu Nr 28, przy ulicy Senatorskiej. —8088—2—2

Są do sprzedania

Meble mahoniowe,

kryte włosiennicą, t. j. kanapa, sześć krzeseł, dwa fotele, stół, konsola, stolik do kart, oraz szafa kredensowa i stół kuchenny. Widzieć można od godziny 11 do 5 po południu. Ulica Chmielna Nr 5 nowy, od strony Nowego-Światu. Wiadomość u stróża. —8038—2—3

W domu Nr 2682 (3 nowy), przy ulicy Bednarskiej, są do wynajęcia zaraz

MIESZKANIA

pojedyńczy, dwa, i trzy pokoje, z których może być podziałka na sklepy lub inne zakłady. Wiadomość u Rządcy. —8033—2—3

Nowy-Świat. Między Aleją Jerozolimską i Placem Ś-go Aleksandra Nr 1271, do wynajęcia zaraz **LOKALE**: pokój i kuchnia, dwa pokoje i kuchnia. Ceny od 100 do 200 rs. — Tamże od Ś-go Michała warsztat Ślusarski i dwa pokoje.—**Elektoralna.** Naprzeciw Banku Nr 796, do wynajęcia zaraz **stajnia** na składy lub pakamery i góra obszerna.—Stróż wskaże. —7875—3—3

Do sprzedania:

6 krzeseł, 2 fotele, kanapa, stół, jesionowe,

włosem wysłane, a włosiennicą kryte, za Rubli 50. Wiadomość: ulica Jasna Nr 3 nowy, dom W-go Senatora Połczyckiego, 1-sze piętro od frontu. —8120—2—3

Potrzebny jest do kupienia



FORTEPIAN LUB PIANINO

używane, o 7-miu oktawach, z dobrych fabryk. Ktoby miał takowy, raczy zostawić adres z oznaczeniem ceny, na ulicy Miodowej Nr 10 nowy, wprost Rządu Gubernialnego, w podwórzu na 1-m piętrze, wprost bramy, gdzie Rekomendacja Guwernerów. —7872—3—3

MIESZKANIE

do wynajęcia od Śgo Michała r. b., przy ulicy Kościelnej obok kościoła Panny Marji w domu pod Nrem 6, z oddzielnym podwórkiem i ogrodem, składające się z trzech pokoi, przedpokoju, kuchni, dwóch piwnic, altany i drwalni za rs. 230 rocznie. Wiadomość u właścicielki na Krakowskiem-Przedmieściu wprost zamku, w domu Nr 107 nowy, 3-cie piętro, mieszkania Nr 6. —8060—2—3

LOKAL

składający się z trzech pokoi, przedpokoju i kuchni, na parterze, do odnajęcia zaraz lub od 1 Października, w domu pod Nrem 4 przy ulicy Wspólnej, mieszkania Nr 2. Wiadomość tamże u służącej. —7991—2—2

Ktoby miał Pokój

przy familji, dla płci żeńskiej od pierwszego Października, w bliskości kolei Wiedeńskiej, zechce swój adres zostawić przy ulicy Twardej pod Nrem nowym 32, w mieszkaniu Sieczkowskiego. —8130—1—3

Jest do wynajęcia

MIESZKANIE,

składające się z 3-ch pokoi, kuchni, od 1-go Października, w oficynie, przy ulicy Wspólnej Nr 12/1633, za cenę rs. 230. —8141—1—1

Jest do wynajęcia każdego czasu

DWA POKOJE

schowanko i kuchnia, na ulicy Elektoralnej, do 1-go Października. Wiadomość: ulica Chłodna Nr 27 nowy. —8148—1—1

Do sprzedania

S K L E P

okazały z POKOJEM, czterema dużemi piwnicami, Nr 34 nowy, naprzeciwko Saskiego Placu, obok Siodlarza Stolzmana, pod korzystnemi warunkami, z całym urządzeniem sklepowym, oraz Kostium nowy zielo[illegible] pagowy, dziecinny liljowy sułtanowy, czyki brylantowe i Zegarek damski. —7430—4—6

Do wynajęcia zaraz lub od Ś-go Michała przy ulicy Granicznej Nr 1077, nowy 14,

OBSZERNY SKLEP,

z oświetleniem gazowym i urządzeniem (jeżeli przydatne); przytem mieszkanie, składające się z 2 pokoi, osobnej kuchni i piwnicy, które to mieszkanie może być osobno wynajętem. Wiadomość tamże w składzie Towarów Kolonialnych. 7962—3—3

NAGRODY Rs. 3.

W dniu 31 Lipca (12 Sierpnia) r. b. w godzinach przedpołudniowych przechodząc za sprawunkami ogrodem Saskim, Żelazną Bramą, ulicami Graniczną i Królewską zgubione zostały **OKULARY** w złoto oprawne. Wyżej wymienione okulary miały jedno szkło wyszczerbione i znajdowały się w futeral Łaskawy znalazca zechce odnieść tako[illegible] powyższem wynagrodzeniem, jeżeli t[illegible] dać będzie, na ulicę Bielańską pod [illegible] (6 nowy), na 1-sze piętro pod Nr 11 lok[illegible] —8158—1—1

Nagrody rs. 5.

W dniu 9 Sierpnia w przejeździe koleją z Ciechocinka do Warszawy, zagubione zostały dwa pudełka. Na jednem z nich był adres: Grzybowska w Ciechocinku. Łaskawy znalazca raczy odnieść na ulicę Widok N. 5, mieszkania 8. —8146—1—1

W przejeździe z ulicy Marszałkowskiej na Mazowiecką, zgubione zostały

DWA TOMY

Revue des deux Mondes, oprawne, [illegible]ne stemplem właściciela. Uprasza się [illegible]lazcę o oddanie za nagrodą do Kantoru [illegible] ulicy Mazowieckiej Nr 18 na dole. —8142—1—3

W drukarni Kurjera Warszawskiego.— (Plac Teatralny, Nr 473c, nowy 5).

Дозволено Цензурою